GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

DZISIAJ: Człowiek z charakterem • Ojczyste symbole • Ludzie pielęgnują pamięć

Ukazuje się od 16 lutego 1945 | Nr 142 (10 609) | Poznań, sobota/niedziela 24/25 czerwca 1978 | Wyd. A | Cena 1 zł

Delegacja partyjno-rządowa WRL zakończyła wizytę w Polsce

Dalszy rozwój braterskiej współpracy polsko-węgierskiej

23 bm. był trzecim i ostatnim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty delegacji partyjno-rządowej WRL, która pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara przebywała w naszym kraju na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów.

W piątek zakończyły się polsko—węgierskie rozmowy, które toczyły się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara. Zatwierdzony został wspólny komunikat.

Przywódcy obydwu krajów spotkali się z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi, charakteryzując przebieg i wyniki rozmów polsko—węgierskich oraz odpowiadając na pytania. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz PRL i członkowie węgierskiej delegacji.

Tego dnia goście węgierscy zwiedzili Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie oraz teren nowej warszawskiej dzielnicy mieszkaniowej — Ursynowa.

W trzecim dniu pobytu w naszym kraju partyjno-rządowa delegacja WRL pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara zwiedziła Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie.

Przed siedzibą instytutu — Janosa Kadara, któremu towarzyszył sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW Alojzy Karkoszka, powitali: I zastępca ministra rolnictwa Stefan Zawodziński oraz pracownicy IHAR. Jak poinformował podczas spotkania węgierskich gości z pracownikami instytutu jego dyrektor prof. Stanisław Starzycki, wyhodowano i wprowadzono do produkcji m. in. wiele odmian zbóż, buraków, ziemniaków, roślin oleistych, pastewnych i ozdobnych oraz warzyw.

W dniu 23 bm. w siedzibie Komitetu Centralnego zakończyły się rozmowy polsko—węgierskie.

Rozmowom przewodniczyli przywódcy obydwu partii — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i I sekretarz KC WSPR Janos Kadar.

Na ostatnim spotkaniu przywódcy obydwu partii podsumowali przeprowadzone w poprzednich dniach rozmowy, dając wysoką ocenę ich przebiegowi i rezultatom. Podkreślono wielkie ich znaczenie

Dokończenie na str. 2

Wspólny komunikat o wizycie partyjno-rządowej delegacji WRL — zamieszczamy na str. 2.

Pogoda sprzyja wczasowiczom

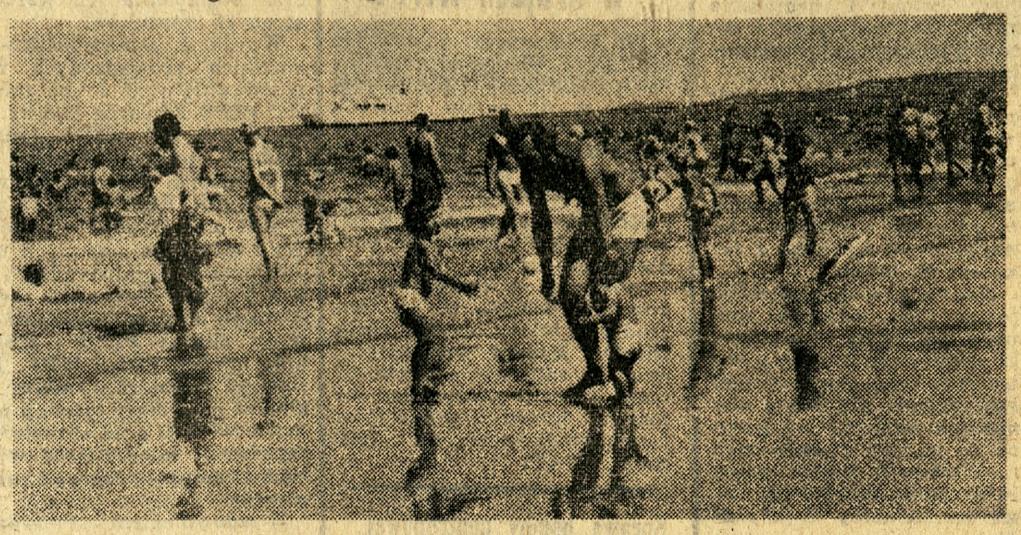

Fot. — CAF

Radziecki minister u P. Jaroszewicza

23 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra przemysłu budowy okrętów ZSRR — Michaiła Jegorowa.

Przedmiotem rozmowy był dalszy rozwój współpracy naukowo-technicznej między polskim i radzieckim przemysłem okrętowym.

W spotkaniu wziął udział wiceminister przemysłu budowy maszyn ciężkich i rolniczych — Zbigniew Bartosiewicz.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Borys Aristow oraz radca Ambasady ZSRR w Polsce — Anatolij Barkowskij. (PAP)

W Słupsku centralne obchody Dni Morza

Tegoroczne Dni Morza trwać będą od 24 do 30 czerwca. **Miejscem centralnych uroczystości jest Słupsk.** Część uroczystości o charakterze morskim odbywa się też w Ustce.

O wadze, jaką przywiązuje się do spraw morza świadczy fakt, iż 19 bm. przybył do Gdańska I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek na plenum KW poświęcone rozwojowi gospodarki morskiej. Tam także powitano uroczyście Krystynę Chojnowską — Liskiewicz, pierwszą kobietę która samotnie opłynęła świat.

Główne obchody Dni Morza w Słupsku i Ustce nawiązują do osiągnięć tego województwa w gospodarce morskiej kraju oraz do haseł światowego Dnia Morza. (PAP)

Czytaj także artykuł „Wielki awans Ustki" na stronie 3.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warunki pomyślnego wykonania planowych zadań gospodarczych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Omówiono stan realizacji tegorocznego planu i na tym tle ustalono kierunki działań, jakie powinny podjąć organizacje gospodarcze, aby w nadchodzących miesiącach prawidłowo wykonać swoje zadania.

Rada Ministrów skupiła uwagę na problemach specyficznych dla okresu letniego, związanych między innymi z zapewnieniem w tym czasie należytego rytmu produkcji. **Zalecono ministrom resortów gospodarczych, kierownikom urzędów centralnych, wojewodom i prezydentom miast roztoczenie nadzoru nad przygotowaniem zakładów produkcyjnych do pracy w miesiącach letnich, zwłaszcza zaś nad zapewnieniem niezbędnego zaopatrzenia w surowce i materiały, co ma istotny wpływ na miarowy przebieg produkcji.**

Sprawą szczególnej wagi jest obecnie — jak podkreślono **dobre współdziałanie wszystkich ogniw współpracujących z rolnictwem;** będzie od tego zależeć w dużym stopniu sprawne przeprowadzenie kampanii żniwnej i właściwe zagospodarowanie płodów rolnych. Szybko należy usunąć występujące jeszcze niedomagania w naprawach sprzętu do zbioru zbóż.

Na posiedzeniu omówiono szeroko najpilniejsze zadania organizacji gospodarczych działających w przemyśle. W tym roku pomyślnie realizowane są przedsięwzięcia związane z wprowadzaniem zmian strukturalnych i przestawianiem gospodarki na bardziej intensywne kierunki rozwoju. Szybciej niż produkcja ogółem wzrasta produkcja towarów przeznaczonych na rynek i eksport. Osiągnięta dynamika jest jednak nadal niezadowalająca. **W przypadku artykułów kierowanych na zaopatrzenie ludności konieczne jest** — zwłaszcza na tle rosnących przychodów pieniężnych — **zarówno ilościowe zwiększenie dostaw, jak i wydatne zaostrzenie dyscypliny asortymentowej w realizacji planów ustalonych z organizacjami handlu wewnętrznego. (PAP)**

A. Kosygin przyjął M. Jagielskiego

Na zaproszenie wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s nauki i techniki Władimira Kirillina, w dniach 19—23 bm. przebywała w Związku Radzieckim delegacja polska pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów PRL, Mieczysława Jagielskiego. W skład delegacji wchodzili także minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Sylwester Kaliski oraz zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Alfred Stroka.

23 bm. członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu Mieczysława Jagielskiego. W spotkaniu wzięli udział wicepremier Kirillin oraz minister Kaliski i ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski.

Dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju braterskich więzi między ZSRR i PRL w różnych dziedzinach. Omówiono m. in. stan i perspektywy polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Podkreślono znaczenie wszechstronnego podnoszenia efektywności tej współpracy w realizacji zadań gospodarczych, rozwiązywanych przez oba kraje. (PAP)

Rola i zadania nauk ekonomicznych

Nauki ekonomiczne w obliczu problemów współczesnego społeczeństwa — to temat międzynarodowej konferencji ekonomistów, która zakończyła się 23 bm. w Warszawie. Organizatorem spotkania była Międzynarodowa Asocjacja Ekonomiczna i PTE.

Omawiano problemy o dużej wadze dla przyszłego rozwoju społeczeństw (stosunek teorii ekonomicznych do racjonalnego gospodarowania, sprawy ograniczeń w dostępie do zasobów naturalnych, zagadnienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego itp.) Dokonano oceny teorii podziału dochodów i wzorców spożycia. Przedyskutowano także teoretyczne problemy kierowania i planowania rozwojem gospodarczym. (PAP)

Przygotowania do X Zjazdu TPPR

Zakończyła się kampania sprawozdawczo - wyborcza wojewódzkich organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Stanowiła ona ważny etap przygotowań tej organizacji do jej X zjazdu, była okazją do podsumowania dorobku poszczególnych ogniw towarzystwa oraz prezentacji form działalności służącej umacnianiu polsko - radzieckiej przyjaźni i współpracy. PAP

Wicepremier ZSRR na Wybrzeżu Gdańskim

23 bm. na Wybrzeżu Gdańskim przebywał zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Leonid Smirnow. Radziecki gość w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Gdańsku — Tadeusza Fiszbacha zwiedził czołowe obiekty gospodarki morskiej Trójmiasta, a zwłaszcza zaznajomił się z pracą stoczni. Gość radziecki odwiedził Stocznię Północną im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, która zbudowała dla ZSRR już ponad 350 jednostek technicznych i rybackich. PAP

Finały wielkiej gry

Piłkarskie mistrzostwa świata, które od 1 czerwca skupiały na sobie uwagę kibiców sportowych, dobiegają końca. Do rozegrania pozostały jeszcze tylko dwa mecze. W sobotę o trzecie miejsce spotkają się zespoły Włoch i Brazylii, a w niedzielę o złoty medal zmierzą się reprezentacje Argentyny i Holandii.

Tegoroczne mistrzostwa w początkowej fazie określano turniejem niespodzianek. W pierwszej rundzie padło bowiem kilka zaskakujących rezultatów. Wystarczy wymienić zwycięstwa Peru nad Szkocją, Tunezji nad Meksykiem i remisy RFN z Tunezją oraz Holandii z Peru. Do ostatecznej rozgrywki awansowały jednak zespoły zaliczane jeszcze przed rozpoczęciem Mundialu do grona faworytów. Świadczy to o tym, że o sukcesach w tak poważnym turnieju nie decyduje jednorazowy zryw, lecz doświadczenie zespołu, umiejętność rozkładania sił i koncen-

Dokończenie na str. 7

Poznaniacy wśród laureatów

Finał opolskiego festiwalu piosenki

XVI Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu zakończył się 23 bm. tradycyjnym koncertem „Mikrofon i ekran".

Jury przyznało następujące nagrody: w kategorii solistów na koncertach debiutantów pierwszą nagrodę przyznano Ilonie Wieczorek z Katowic, zaś w grupie zespołów pierwsza nagroda przypadła opolskiej „Balladzie".

Najwyżej oceniona została — za tekst, muzykę i aranżację — piosenka pt. „Pogrążona we śnie" Aleksandra Maliszewskiego i Jonasza Kofty w wykonaniu Krzysztofa Krawczyka, reprezentującego Estradę Poznańską. (PAP)

Zespół orbitalny kontynuuje lot

Zakończył się pierwszy tydzień pracy kosmonautów Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwańczenkowa na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 29".

Załoga zakończyła już prace nad uruchomieniem wszystkich urządzeń i aparatury naukowej stacji w przewidywaniu przyszłych eksperymentów. Piątkowy program prac obejmował eksperymenty techniczne — pracę przy systemie orientacji „kaskada", a w drugiej połowie dnia — pierwszy eksperyment technologiczny na urządzeniu „spław". (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Współpraca ZSRR — Turcja

Na Kremlu nastąpiło w piątek uroczyste podpisanie politycznego dokumentu o zasadach dobrosąsiedzkiej, przyjacielskiej współpracy między ZSRR a Turcją. Ze strony radzieckiej podpis pod dokumentem złożył premier Kosygin, z tureckiej — premier B. Ecevit.

Telekomunikacja satelitarna

23 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa konferencja naukowa poświęcona telekomunikacji satelitarnej, zorganizowana przez Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. Przedyskutowano m. in. techniczne i organizacyjne aspekty, związane z wykorzystaniem Kosmosu w nowoczesnej łączności radiowej.

Szkody — 100 mln forintów

Znane są już szczegóły trzęsienia ziemi, które 21 bm. o godz. 3.30 rano nawiedziło województwo Bekes na Węgrzech południowo-wschodnich. Ruchy skorupy ziemskiej nie spowodowały ofiar w ludziach, ale szkody są wysokie. Szacuje się je na około 100 mln forintów.

Wzrost deficytu handlowego

Jak wynika z danych statystycznych opublikowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w pierwszym kwartale br. nastąpił znaczny wzrost łącznego deficytu handlowego wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych. Deficyt ten wzrósł z 3,7 mld dolarów w ostatnim kwartale 1977 r. do 11,35 mld dolarów.

Kongres pokoju w Pradze

Z inicjatywy Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej — ruchu zrzeszającego działaczy religijnych z ponad 100 krajów — odbywa się w Pradze ogólnochrześcijański kongres pokoju. Bierze w nim udział 650 delegatów z 95 krajów oraz goście i obserwatorzy z wielu organizacji religijnych i świeckich.

Przedterminowe wybory?

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku w Wielkiej Brytanii odbędą się przedterminowe wybory do Izby Gmin. Kadencja parlamentu dobiega końca na jesieni 1979 roku.

Dar genewskiej firmy dla CZD

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek przyjął przebywających w Polsce przedstawicieli firmy Abbott Laboratories S.A. z Genewy.

Dyrektor naczelny T. V. Schoenenberger poinformował o darze firmy na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka w postaci 12 000 puszek specjalnego mleka dla niemowląt. Niezależnie od tego, firma przekaże komplet dokumentacji i opracowań naukowych dotyczących żywienia niemowląt. PAP

od GŁOSY

Poza językiem nie ma takich spraw, które by nie łączyły Polaków i Węgrów, obu naszych państw. Tak było w dawnych czasach i tak jest dzisiaj. Więcej — dopiero współcześnie przysłowie „Polak Węgier dwa bratanki", przysłowie, które jest żywotne zarówno w naszej tradycji jak i węgierskiej, nabrało głębszego i bardziej niż kiedykolwiek twórczego sensu. Właśnie teraz, kiedy łączą nasze narody i państwa ideowa jedność, pełna zgodność celów i braterskie współdziałanie w duchu socjalistycznego internacjonalizmu.

O tym jak trwałe i twórcze zarazem podstawy mają więzi polsko-węgierskie mogliśmy się raz jeszcze przekonać podczas zakończonej wczoraj oficjalnej wizyty delegacji węgierskiej na najwyższym szczeblu, z Janosem Kadarem.

Gdyby najkrócej określić temat tych ważnych rozmów, można by powiedzieć, iż poświęcone one były rozważeniu tego, jak najlepiej spożytkować dla dobra obu naszych narodów wszystko to, co wynika z jakże bogatych tradycji naszej przyjaźni, jakie uruchomić nowe mechanizmy współpracy.

Już wiemy — w ciągu niewielu lat Polskę także z Węgrami połączy autostrada. Razem podejmujemy rozwiązywanie wielkich tematów z zakresu produkcji żywności i urządzeń do przetwórstwa rolno-spożywczego, ciągników i maszyn rolniczych. Wspólnie realizować będziemy inwestycje, zwłaszcza w przemyśle chemicznym. Takimi to między innymi drogami wzmacniane będą polsko-węgierskie powiązania integracyjne, które przyniosą korzyści obu stronom.

Spraw, które coraz ściślej łączą Węgrów i Polaków jest i będzie coraz więcej. Tę pewność daje przebieg polsko-węgierskiego spotkania na najwyższym szczeblu — rozmowy i postanowienia, które zapadły w tym tygodniu w Warszawie.

TK

Rocznica proklamowania niepodległości Mozambiku

Depesza z Polski

Z okazji III rocznicy proklamowania niepodległości Mozambiku, przypadającej w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Ludowej Republiki Mozambiku Samory Machela. (PAP)

Opieka zdrowotna w krajach RWPG

W Zakopanem zakończyło się 23 bm. VI posiedzenie stałej komisji RWPG d.s. współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia. Obrady prowadził przewodniczący tej komisji, minister zdrowia ZSRR — Borys Pietrowski.

Komisja zajmowała się najważniejszymi bieżącymi problemami opieki zdrowotnej i społecznej w krajach członkowskich RWPG. M. in. sporządzono bilans potrzeb służb zdrowia krajów socjalistycznych w zakresie najważniejszego sprzętu i aparatury medycznej, leków i preparatów farmakologicznych do 1990 roku. (PAP)

Sprawa bomby neutronowej

Pentagon czeka na decyzję J. Cartera

Minister obrony USA, Harold Brown zatwierdził opracowany przez Pentagon plan, mający na celu błyskawiczne wyposażenie amerykańskiego arsenału nuklearnego w bomby neutronowe, jak tylko prezydent Jimmy Carter podejmie decyzję w sprawie produkcji tej broni — pisał w piątkowym numerze amerykański dziennik „Nowy York Times".

Pismo, powołując się na informacje uzyskane od funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony precyzuje, że zgodnie z tym projektem Stany Zjednoczone mogłyby już teraz rozpocząć produkcję pojemników do trytu — izotopu wodoru, z którego produkuje się bombę neutronową — odpowiednik do rakiet „Lance" i ośmiocalowych pocisków używanych w Europie. Według dziennika, produkcja trytu miałaby się dopiero rozpocząć po decyzji prezydenta Cartera.

PAP

Wspólny komunikat o wizycie partyjno-rządowej delegacji WRL w Polsce

(SKRÓT)

Wspólny komunikat stwierdza, że oficjalna przyjacielska wizyta w Polsce delegacji partyjno-rządowej WRL pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara stanowiła kolejną okazję do zamanifestowania tradycyjnej przyjaźni łączącej oba kraje i narody oraz pogłębienia ich wszechstronnych stosunków.

W trakcie rozmów polsko-węgierskich prowadzonych pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara poinformowano się wzajemnie o realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i XI Zjazdu WSPR oraz sytuacji wewnętrznej i głównych zadaniach budownictwa socjalistycznego w obu krajach. **Dokonano oceny wyników dotychczasowej współpracy między PZPR i WSPR oraz między PRL i WRL, jak również szerokiej wymiany poglądów na tematy sytuacji międzynarodowej oraz aktualnych zagadnień międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.**

Z zadowoleniem stwierdzono, że **współpraca gospodarcza i naukowo - techniczna między PRL i WRL stale pogłębia się i rozwija z korzyścią dla obu krajów. Istnieją realne możliwości, by założenia pięcioletniej umowy handlowej na lata 1976 — 1980 zostały wykonane z nadwyżką.**

Głównymi dziedzinami dwustronnej wieloletniej współpracy będą: kompleks żywnościowy; pogłębienie specjalizacji i kooperacji produkcji w przemysłach przetwórczych; koordynacja przedsięwzięć inwestycyjnych zwłaszcza w przemyśle chemicznym oraz współpraca w zaspokojeniu wzajemnych potrzeb na podstawowe paliwa, surowce i materiały do produkcji; współpraca w hutnictwie i przetwórstwie metali nieżelaznych.

Rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a Węgrami dobrze służy realizacji programu socjalistycznej integracji gospodarczej przyjętego na XXV sesji RWPG oraz ustaleń dotyczących prac nad kierunkowymi programami rozwoju wielostronnej współpracy gospodarczej.

Obie strony są zdecydowane nadal przeciwstawiać się siłom reakcji, zagrażającym odprężeniu i zatruwającym atmosferę międzynarodową. Nadal też występować będą przeciwko wszelkim poczynaniom forsowanym przez kompleksy militarno-przemysłowe zainteresowane w wyścigu zbrojeń.

Obie delegacje stwierdzają, z ubolewaniem, że siły działające na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej napotykają na destruktywne ,antyodprężeniowe działania kierownictwa ChRL. Jego obecna polityka zagraniczna jest głęboko sprzeczna z interesami pokoju światowego i szkodzi żywotnym interesom wszystkich narodów. Jednocześnie obie delegacje podkreślają, że **Polska i Węgry podobnie jak Związek Radziecki i inne bratnie kraje socjalistyczne dążą do normalnie rozwijających się stosunków międzypaństwowych z ChRL.**

Decydującą rolę w walce o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, o kształtowanie stosunków międzynarodowych w oparciu o zasady pokojowego współistnienia, odgrywa pokojowa polityka ZSRR i innych państw wspólnoty socjalistycznej, popierana przez wszystkie postępowe i antyimperialistyczne siły na świecie.

Komunikat akcentuje znaczenie KBWE dla otwarcia nowych perspektyw dla wszechstronnego rozwoju stosunków między państwami europejskimi. Dla postępu procesu odprężenia i pokojowego rozwoju sytuacji w Europie zasadnicze znaczenie ma przestrzeganie i pełna realizacja układów zawartych między ZSRR, PRL, CSRS i NRD a RFN oraz porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego. **PRL i WRL wysoko oceniają inicjatywy ZSRR na rzecz umacniania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. W tym kontekście podkreślają doniosłe znaczenie niedawnej wizyty Leonida Breżniwa w RFN. Wielkie znaczenie dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej mają spotkania przywódców PRL i WRL oraz innych bratnich państw socjalistycznych z mężami stanu państw zachodnich.**

Obie strony wypowiadają się przeciwko planom rozpoczęcia produkcji jakiegokolwiek nowego typu broni masowego zniszczenia, w tym również broni neutronowej i rozmieszczenia ich w jakiejkolwiek części świata. Polska i Węgry wyrażają swe pełne poparcie dla konstruktywnych propozycji rozbrojeniowych ZSRR wysuniętych w toku obrad specjalnej sesji ONZ w sprawie rozbrojenia.

Podkreślając znaczenie rokowań między ZSRR i USA w sprawie SALT wyrażono nadzieję, że rokowania te zostaną pomyślnie zakończone.

Komunikat akcentuje wagę rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Obie strony opowiadają się za jak najszybszym zawarciem porozumienia w tej sprawie w oparciu o zasadę równego bezpieczeństwa wszystkich uczestniczących państw.

Podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia w pokoju; PRL i WRL wspólnie z ZSRR, innymi krajami wspólnoty socjalistycznej, wszystkimi siłami postępu, nie będą ustawać w dążeniu do budowy trwałych podstaw pokoju w Europie i na świecie.

PRL i WRL są solidarne z Socjalistyczną Republiką Wietnamu, której pokojowe budownictwo jest znów zagrożone; zdecydowanie popierają dążenie SRW do rozwiązania wszystkich otwartych problemów tego regionu środkami politycznymi.

W komunikacie obie strony wyrażają solidarność z wszystkimi narodami walczącymi z imperialistyczną agresją o suwerenność, niezależność polityczną i gospodarczą, opowiadają się za likwidacją pozostałości kolonializmu i zaprzestaniem dyskryminacji rasowej.

Obie strony podkreśliły, że trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu na Bliskim Wschodzie może nastąpić jedynie przez wycofanie wojsk izraelskich z wszystkich terytoriów arabskich okupowanych od 1967 roku i zapewnienie urzeczywistnienia praw arabskiego narodu Palestyny wraz z prawem do utworzenia własnego państwa oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa i niepodległości dla wszystkich państw tego regionu. W tym celu konieczne jest wznowienie konferencji pokojowej w Genewie z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

Obie strony podkreśliły z zadowoleniem postępujący wzrost wpływów ruchu komunistycznego i robotniczego na świecie. PZPR i WSPR będą nadal dążyć do współdziałania partii komunistycznych i robotniczych w walce o pokój, odprężenie, wyzwolenie narodowe i postęp społeczny, na podstawie zasad ustalonych na konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Berlinie w 1976 roku PZPR i WSPR również w przyszłości przyczyniać się będą do umocnienia ideowej jedności i internacjonalistycznej solidarności partii komunistycznych i robotniczych.

Obie partie zdecydowanie przeciwstawiać się będą wszelkim kampaniom antyradzieckim i antykomunistycznym, próbom osłabiania przez burżuazję i siły reakcyjne ruchu robotniczego oraz przeciwstawiania jednych partii komunistycznych drugim.

W zakończeniu wyrażono głębokie przekonanie, że obecna wizyta będzie ważnym wkładem w pogłębianie przyjaźni i wzajemnej współpracy między obu partiami, państwami i narodami.

Delegacja partyjno-rządowa WRL zaprosiła delegację partyjno-rządową PRL do złożenia przyjacielskiej wizyty na Węgrzech. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

PAP

XI Zjazd ZKJ zakończył obrady

W piątek zakończył obrady XI Zjazd Związku Komunistów Jugosławii. **Zjazd, wprowadzając odpowiednią poprawkę do statutu, zatwierdził wybór Josipa Broz Tito na dożywotniego przewodniczącego ZKJ.**

Wybrano nowy, liczący 165 członków, Komitet Centralny, który wyłonił 24-osobowe Prezydium KC oraz Komitet Wykonawczy. Sekretarzem Komitetu Wykonawczego został ponownie Stane Dolanc.

Zjazd przyjął dwie uchwały. Pierwszą dotyczącą spraw wewnętrznych i drugą — o polityce zagranicznej SFRJ. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

dla dalszego pomyślnego rozwoju braterskich stosunków polsko—węgierskich we wszystkich dziedzinach życia. Potwierdzone zostały główne założenia długofalowego programu współpracy gospodarczej.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów plenarnych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i I sekretarz KC WSPR Janos Kadar spotkali się w siedzibie KC PZPR z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi.

Obecni byli: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Piotr Jaroszewicz i inni polscy uczestnicy rozmów, jak również premier Gyoergy Lazar i pozostali członkowie delegacji WRL.

Mówiąc o stosunkach łączących Polaków i Węgrów E. Gierek oświadczył, że mają one bardzo długą historię, sięgającą XI wieku. **W ciągu tego całego okresu Węgrzy i Polacy żyli z sobą w symbiozie, żyli z sobą w głębokiej przyjaźni. W momentach historycznych zagrożeń zawsze udzielaliśmy sobie pomocy.** Nawiązując do niedawnej przeszłości E. Gierek przypomniał, że Węgrzy należą do tych narodów, które odpowiedziały masowym zgłaszaniem się na ochotnika do Wojska Polskiego, gdy wiadomo już było, że II wojna światowa jest nieunikniona. Kilka tysięcy żołnierzy węgierskich walczyło w mundurach polskich.

W okresie powojennym nawiązaliśmy do tych tradycji. Przyjaźń naszą umacnialiśmy

Dalszy rozwój braterskiej współpracy

i umacniamy dalej już na innej osnowie, na innej bazie materialnej. **Ludzie pracy Polski i Węgier są zainteresowani, by kraje ich rozwijały się szybko i czynią wszystko, co jest możliwe, by Polacy i Węgrzy tak jak w przeszłości pomagali sobie nawzajem w rozwoju.**

Historyczne stosunki między Węgrami a Polską — stwierdził Janos Kadar — podniesione zostały obecnie na jeszcze wyższy niż kiedykolwiek poziom. Jest to współpraca dwóch narodów budujących socjalizm.

Wyraził on głębokie przekonanie, że **spotkanie w Warszawie będzie nowym impulsem w węgiersko-polskiej współpracy. Zadanie nasze nie było trudne, gdyż ułatwiała je tradycyjna, zawsze żywa przyjaźń węgiersko-polska.**

Jest to przyjaźń milionów, rzeczywista przyjaźń obu narodów. Węgiersko - polska współpraca jest zarówno racjonalna, jak i emocjonalna. Dyktuje ją nam rozum i dyktuje ją nam serce.

Obydwaj przywódcy odpowiadali na pytania dziennikarzy. Na prośbę przedstawiciela „Trybuny Ludu" o ocenę dynamiki procesu odprężenia w Europie — Edward Gierek stwierdził, że obecnie trzeba rozwiązać kilka podstawowych problemów. **Przede wszystkim konieczne jest doprowadzenie do podpisania II radziecko - amerykańskiego porozumienia SALT.** Po drugie, **trzeba zintensyfikować wysiłki w celu zmniejszenia zbrojeń w tej części Europy, w której żyjemy. Jeśli chodzi o rokowania wiedeńskie, to kraje socjalistyczne wysunęły nowe propozycje.** W tej chwili nie ma jeszcze odpowiedzi na nie, ale uważamy, że stanowią one solidną podstawę do osiągnięcia porozumienia.

Charakteryzując — na prośbę korespondenta „Nepszabadszag" perspektywy stosunków polsko - węgierskich, Janos Kadar raz jeszcze zaakcentował, że nasze kraje z racji swoich warunków i z racji swojej specyfiki mają bardzo wiele rzeczywiście ważnych tematów do współpracy.

Na pytanie korespondenta AFP, dotyczące przyszłej sesji RWPG w Bukareszcie i ewentualności modyfikacji statutu tej organizacji E. Gierek odpowiedział, że niczego, co wiązałoby się z jakimiś zmianami strukturalnymi, nie omawiano, gdyż nie są one potrzebne. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej działa sprawnie.

Na zakończenie E. Gierek powołując się na wiele listów, które otrzymał przed wizytą delegacji WRL, zwrócił się do dziennikarzy węgierskich i prosił ich, aby serdecznie podziękowali wszystkim Węgrom, którzy w okresie wojny udzielili Polakom pomocy i okazali im wiele serca.

Również w piątek I sekretarz KC WSPR Janos Kadar i I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedzili nową dzielnicę Warszawy — Ursynów.

Uroczystość pożegnania węgierskich gości odbyła się w godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami o barwach narodowych Węgier i Polski. Delegację żegnali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, Rady Państwa i rządu, gospodarze stolicy. Licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

☆

Opuszczając terytorium Polski I sekretarz KC WSPR Janos Kadar przesłał z pokładu samolotu do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka depeszę z podziękowaniami za serdeczne przyjęcie zgotowane węgierskiej delegacji partyjno-rządowej i życzeniami dla narodu polskiego dalszych sukcesów w budowie socjalizmu.

PAP

KRONIKA DNIA

PLENUM KW PZPR W KALISZU

Wczorajsze plenum KW PZPR w Kaliszu z udziałem zastępcy kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Budownictwa i Transportu KC PZPR Henryka Puciłowskiego poświęcone było problemom osiągania wyższej efektywności gospodarowania w przemyśle i budownictwie. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusiak omówiono wyniki gospodarcze pierwszych pięciu miesięcy br., koncentrując się na ujemnych zjawiskach w pracy przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych.

(par)

ORKIESTRA WPK WYJECHAŁA DO RFN

Duże wyróżnienie spotkało orkiestrę dętą Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu, która za liczne osiągnięcia (m. in. orkiestra ta zdobyła miano najlepszej w kraju podczas niedawnego festiwalu takich zespołów w Opolu), Centralna Rada Związków Zawodowych wytypowała ją na wyjazd z koncertami do RFN. Orkiestra da ich kilkanaście podczas rozmaitych imprez tradycyjnych „Dni Kilonii". 35-osobowy zespół, kierowany przez Mariana Frankowskiego, wyjechał tam w piątek, a pobyt w RFN zaplanowany jest do 3 lipca. (bop)

NAGRODY ZA POPULARYZACJĘ HISTORII

Polskie Towarzystwo Historyczne przyznało nagrody za popularyzację wiedzy o przeszłości. Laureatem I nagrody został Henryk Syska z Olsztyna, II nagrody — Franciszek Kosiński z Koszut koło Środy, III nagrody — Ryszard Makowski z Kielc. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH": POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofta, Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)
Indeks nr 35028 J-4

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu" od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnażania — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

CZŁOWIEK Z CHARAKTEREM

Po latach fascynacji najnowszymi dziejami polskiego oręża coraz mniej interesuje mnie klasyczna batalistyka — opisy małych i wielkich bitew, a coraz bardziej skomplikowane wnętrze konkretnego człowieka. Ogromny, nie poznany do końca temat udziału Polaków w drugiej wojnie światowej coraz częściej staje się dla mnie pretekstem do przerzucania pomostu między narodową przeszłością a dniem dzisiejszym. Obserwuję i zastanawiam się jak ten i ów frontowy heros zachowuje się teraz, u progu lat osiemdziesiątych, wtopiony w koloryt współczesnej Polski. Próbuję dociec, czy wspaniałe wyczyny, poruszające wyobraźnię młodego i najmłodszego pokolenia, mają po latach tę siłę oddziaływania, by wpływać na kształtowanie się wartościowych charakterów, wrażliwości i cywilnej odwagi dzieci i wnuków konkretnych bohaterów walki z okupantem.

Bo myślę — tu odwołam się do tytułu cyklu wypowiedzi publikowanych na łamach „Głosu Wielkopolskiego" — te właśnie cechy: wrażliwość i cywilna odwaga są teraz współczesnemu Polakowi **potrzebne najbardziej**. To właśnie bez nich cała materialna strona naszego życia może się stać wspaniałą wprawdzie fasadą, za którą jednak rozciągać się będzie bezmyślowa pustka. Oto dlaczego uważam za konieczne odwoływanie się do historii i wykorzystanie jej bogatego doświadczenia do poszukiwania przez każdego z nas swojego własnego klucza do współczesności. Myślę, że jest to jeden z tych podstawowych warunków, których spełnienie pozwoli kiedyś powiedzieć: oto nasze, moje miejsce w zmechanizowanym świecie, w którym technika coraz bardziej przytłacza samodzielne myślenie człowieka.

Może dla niektórych zabrzmi to jak truizm: najważniejsza nie jest dla nas maszyna, choćby najbardziej nowoczesna i niezwykle skomplikowana, lecz — człowiek. Z uporem powtórzę raz jeszcze: człowiek z charakterem, wrażliwością i cywilną odwagą. Tylko tacy ludzie mogą tworzyć zdrową społeczność. Wiemy o tym dobrze, werbalnie potwierdzamy to niemal na każdym kroku, a jednak jeszcze nie zawsze ten oczywisty fakt znajduje odzwierciedlenie w codziennej praktyce. Tymczasem odwołanie się do niedawnej choćby przeszłości Polski pozwala uświadomić sobie, że wrażliwość i cywilna odwaga, te elementy patriotycznej postawy, w latach okupacji decydowały o powodzeniu bojowych akcji polskiego żołnierza i partyzanckiego podziemia, podejmowanych w imię odpowiedzialności za losy państwa, w poczuciu państwowej wagi wszystkich form aktywności wymierzonych przeciwko okupantowi.

W tamtych najtrudniejszych dla narodu latach każdy Polak był autentycznie odpowiedzialny za pomyślność wspólnej walki zbrojnej na wszystkich frontach i w ruchu oporu. Potrafiliśmy, jako naród, przekuć nasz patriotyzm na realną, skuteczną siłę wyzwoleńczą. Dzisiaj o prestiżu społecznym każdej grupy zawodowej decyduje właśnie praca i tylko praca: solidna, wykonywana uczciwie z myślą o społecznym i indywidualnym pożytku z jej owoców. Dotyczy to również profesji, którą reprezentuję od lat. Nawiasem mówiąc nie wiem, czy pisanie książek jest istotnie profesją. Znam bowiem sceptyków, którzy uważają, że jest to coś w rodzaju manii prześladowczej.

Penetracja ludzkiej psychiki, zwłaszcza psychiki współczesnego Polaka nasuwa wiele refleksji. Nie ośmieliłbym się przeto stawiać w tym miejscu jakichś uogólniających diagnoz. Zbyt często toniemy w ogólnikach i pustosłowiu, by dorzucać tu własną cegiełkę. Więc — na zakończenie — słów kilka o marzeniach, które są jednym z głównych motorów działania każdego z nas. Byłoby chyba dobrze, żeby nie ograniczały się jedynie do samochodu i wygodnie urządzonego mieszkania, lecz wybiegały również w sferę myślenia i poznania. Tylko taka harmonijna symbioza złożyć się powinna na Polaka przyszłości. Dostatniego, ale przede wszystkim — świadomego.

JERZY KORCZAK
literat
Poznań

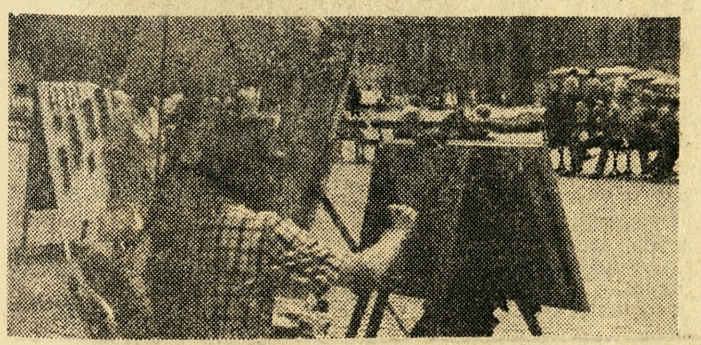

Malarski plener

CAF — fot. Rybczyński

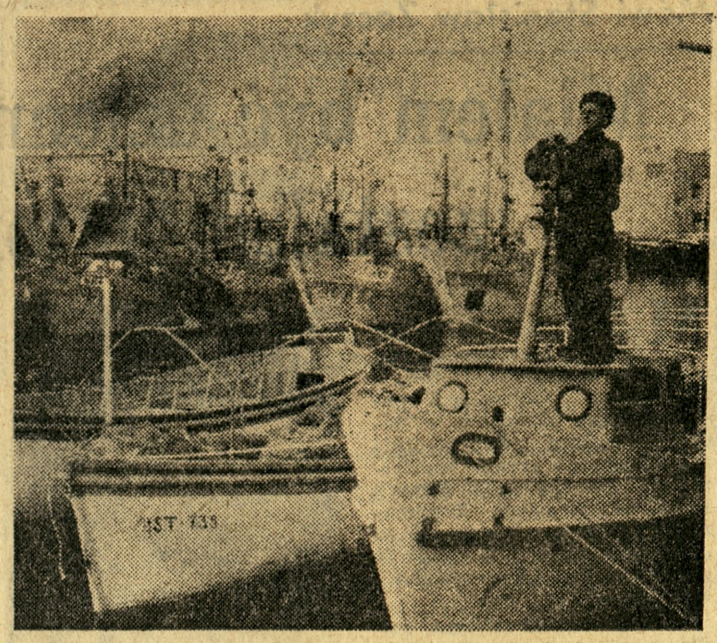

Nabrzeże wyposażeniowe Stoczni w Ustce.
CAF — fot. Kraszewski

Dni Morza 1978

Wielki awans Ustki

Atrakcyjna miejscowość wczasowa i port. Uzdrowisko i stocznia. Przedsiębiorstwo połowowe. Słowem Ustka — gospodarz tegorocznych Dni Morza.

Kiedy w 1932 r. obchodzono w Polsce Dni Morza po raz pierwszy, Ustka nie miała jeszcze praw miejskich. O szybkim rozwoju tej niewielkiej, choć z tradycjami sięgającymi początków XIV wieku osady nadmorskiej można mówić dopiero po powrocie Polski w 1945 r. nad środkową część bałtyckiego wybrzeża.

W okresie minionych 33 lat wszystko co w Ustce związane z morzem awansowało na miarę znaczącego rozwoju całej naszej gospodarki morskiej. Slogan? Nie. Wprawdzie trudno porównywać rozwój Ustki i wielkich aglomeracji Gdańska, Gdyni, Szczecina, jednak swą morską szansę miasto to z pewnością potrafi wykorzystać. Na świadków można powołać chociażby setki tysięcy rodaków odwiedzających co roku naszą perłę środkowego wybrzeża. Nawet w urlopowym szczycie codzienny kontakt przybyszy z głębi Polski z mieszkańcami Ustki wystarcza, żeby się zorientować, **do jakiego stopnia gród u ujścia Słupi żyje przemysłem stoczniowym, połowami, przetwórstwem rybnym, portem.**

W 14-tysięcznej Ustce nie ma już chyba rodziny, w której ktoś nie pracowałby w stoczni — powiedzą mi we władzach miasta. To ona decyduje o znaczeniu Ustki w gospodarce morskiej kraju. Zajrzyjmy więc za stoczniową bramę. Codziennie przekracza ją 1500 pracowników. W stoczniowych halach i w basenie wyposażeniowym kutry, trawlery, łodzie pomocnicze dla rybołówstwa, łodzie ratunkowe, motorówki. Roboty jest huk.

Zatrzymuję się przy kadłubie łodzi ratunkowej dostosowanej do przejścia strefy ognia (płonącej na morzu ropy). — W swojej klasie należy do najlepszych łodzi na świecie — zapewnia mnie młody inżynier, z biura projektowo-konstrukcyjnego stoczni. 45-osobowa łódź, w razie pożaru zbiornikowca, jest ostatnią, niezawodną deską ratunku jego załogi.

Parę kroków dalej — i tuż przed nami kontur trawlera B-410. Jednostka ta znacznie wykracza poza wyobrażenia o tradycyjnych bałtyckich kuterkach. Przede wszystkim wprowadzono na B-410 system połowu z rufy, a nie z burty, co znacznie przyspiesza wszelkie operacje połowowe. Zastosowano też nowoczesny ciąg obróbczy w osłoniętym pomieszczeniu, pozwalający na sortowanie, odgławianie, patroszenie, płukanie i transportowanie złowionej ryby. Miary nowoczesności dopełniają echosondy pionowo-pozioma i sieciowa do wykrywania i lokalizacji ławic. Tak wyposażona jednostka łowi znacznie więcej ryb.

Z serii B-400 buduje stocznia w Ustce statki rybackie na eksport. Trawlery B403 i B409 i superkutry stalowe B25sA budzą duże zainteresowanie zagranicznych odbiorców. Łowią na nich rybacy „Korabia", „Barki", „Kogi", „Szkunera".

Dyrektor naczelny stoczni, Arnold Godlewski wyjaśnia, że stal jest czwartym z kolei tworzywem, w którym pracują stoczniowcy Ustki. **To także element awansu.** Kiedy zaczynali przed 30 laty produkcję w szopach, zwanych wówczas na wyrost halami produkcyjnymi, bezapelacyjnie królowało drewno, z którego wykonywano pierwsze kutry. Potem — wraz z modą na szalupy aluminiowe — przyszła kolej na ten metal. Część załogi musiała się przekwalifikować ze szkutników na specjalistów spawania i nitowania blach aluminiowych. Następna specjalizacja, której stocznia pozostaje wierna do dziś, to wytwarzanie łodzi z laminatów poliestrowo-szklanych (łącznie ponad 400 jednostek różnych typów w ciągu roku). Znowu o wiele trudniejszy materiał, ale też dający korzystniejsze możliwości produkcji. I w końcu stal, a wraz z podjęciem budowy superkutrów i trawlerów z tego materiału wejście Stoczni „Ustka" do klubu producentów jednostek pełnomorskich.

Dziś specjalnością szkutniczą mogą się w Ustce pochwalić jedynie najstarsi stoczniowcy. Większość pracowników jeśli styka się z drewnianymi kuterkami, to wyłącznie w porcie rybackim. Jeszcze nie wszyscy rybacy z Ustki przesiedli się na jednostki stalowe.

Plany modernizacji i rozbudowy stoczni w Ustce (przeznaczono na ten cel do końca roku 1979 pół miliarda zł) **wychodzą naprzeciw ambicjom rybaków bałtyckich, którzy chcą pływać w jednostkach równie nowoczesnych co ich koledzy łowiący na Morzu Północnym, u wybrzeży Afryki czy obu Ameryk.** W ostatnich latach czwartą część ryb morskich wyłowiono z łowisk Bałtyku. Coraz doskonalsze statki z Ustki umożliwią zwiększenie tych połowów.

Wszystko to wiąże się ze wzrostem rangi Bałtyku w całej naszej gospodarce morskiej. Na konieczność bliższego zainteresowania się morzem zwracano uwagę już nie raz. O tym, że apele takie nie pozostały bez echa, świadczy zwłaszcza aktywizacja portów w Kołobrzegu i Darłowie, prężność naszego najmłodszego armatora: Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, czy wreszcie rozwój stoczni w Ustce. Stosownie do terminologii morskiej można powiedzieć, że **środkowe wybrzeże weszło na nowy kurs przyspieszenia** we wszystkim co z gospodarką morską związane. Powierzenie Ustce organizacji Dni Morza świadczy, że jest to dobry kurs.

MIROSŁAW ZIACH

Ojczyste symbole

Jedno z wielkopolskich miasteczek. Gdzieś na jego krańcach — nowe bloki mieszkalne. Tu, pośrodku miasta, rynek. Ten sam od lat niemal stu. Wokół — kamienice z przełomu wieku. Postument. Kamienny orzeł zrywający się do lotu. Na cokole napis „Żołnierzom polskim".

Przyjechałem do tego miasteczka zaproszony przez harcerzy. Chcą mi pokazać swój teatrzyk. Prowadzą do harcówki w szkole. Rok szkolny już się skończył. Hasło: „Godni patriotycznych tradycji, rośniemy na przyszłości miarę". To — z niedawnego alertu.

Ten ich teatrzyk jest właściwie składanką wierszy i piosenek. Ładne mają głosy, wyrazistą dykcję..." „Rozkwitały pęki białych róż, wróć Jasieńku, z tej wojenki wróć"... „Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem..."

Duszący zapach kwitnących akacji wpada przez okno. Można tak długo tu siedzieć. Zasłuchać się, zapatrzeć. Zamyśleć...

Koniec czerwca roku 1978. Jak zawsze codzienność wyznacza rytm dni. Zwykłe radości, kłopoty, gniewy, uniesienia. Normalny tok życia. Ale przecież — ten rok 1978 jest rokiem szczególnym.

60 lat temu, 11 listopada 1918 roku Polska „wybiła się na niepodległość". 60 lat temu, 27 grudnia 1918 roku rozpoczęło się jedyne zwycięskie powstanie polskie — Powstanie Wielkopolskie. 35 lat temu, 12 października 1943 roku, swój chrzest bojowy przechodziła pod Lenino zbrojna tarcza narodu — ludowe Wojsko Polskie.

I słuchając teraz w tej harcówce owych pięknych wierszy o Ojczyźnie, tych tęsknych żołnierskich pieśni — nie mogę uwolnić się od myśli: czym dla nas dzisiaj są te rocznice?

Naczelnym zadaniem narodowym jest potęgowanie substancji, potencjału duchowego i materialnego Ojczyzny. Budowanie Polski takiej, jakiej pragniemy w marzeniach. Muszą tu być uruchomione odpowiednie mechanizmy społeczne, dające pierwszeństwo śmiałej inicjatywie, myśli niepokornej, dynamicznemu działaniu na rzecz ogółu, a równocześnie — tworzące tamę dla egoizmu, pyszałkowatości, cynizmu, prywaty.

Ale przecież pośród budzących ludzki entuzjazm i uniesienie bodźców — jakże silnym, jednym z naczelnych jest — patriotyzm. Szczególny, wspaniały, najświętszy wyróżnik postaw naszego narodu.

Słuchając u harcerzy tych patriotycznych wierszy, pieśni, pomyślałem, jak jednak trudne do wypowiedzenia, niewytłumaczalne są nasze sprawy... Jeden z niedawnych gości targowych, z dalekich stron do Polski przybyły, zachwycał się w rozmowie ze mną, jaki to Poznań jest piękny, jaki — pełen zieleni. I wskazał przy tym na rzeczywiście ładny, z pięknie rozkwitłymi kwiatami poznański plac. A ja — pamiętam jeszcze z lat tuż powojennych pod niebo zda się wysokie sterty gruzu tu zalegające. Plac powstał, bo wojenne gruzy kamienic stąd usunięto. Jak tłumaczyć to teraz, gdy zagraniczny gość tę dzisiejszą zieleń miasta tak pięknie chwali...

Miłość Ojczyzny. Ciągłość jej historii. Tożsamość z nią... Oglądałem niedawno w poznańskim kinie „Malta" gorzki, przejmujący film Stanisława Różewicza „Pasja". O tragedii przegranego powstania z roku 1846. O samotności rewolucjonistów.

„Historia magistra vitae". Historia nauczycielką życia...

Kilka dni po zobaczeniu owego filmu byłem świadkiem dziwnej sceny. Główną ulicę Poznania z trudem przechodziły tłumy ludzi. Drogę zagradzały jakieś kable, łącza, bariery. Maszyny kładące nową nawierzchnię czyniły szum. W tle widać było biały, kruchy budynek teatralny. I zdanie na nim „Naród sobie". A tu na rogu ulicy Franciszka Ratajczaka naprzeciw ulicy 27 Grudnia starzy ludzie w dawnych mundurach i rogatywkach stali na baczność. Salutowali tablicy, pod którą leżały biało-czerwone kwiaty i gdzie napis, że to tablica ku czci wielkopolskich powstańców. Tłum uliczny się obok przetaczał, z zaciekawieniem popatrywał... Obok tych starych ludzi — stały dwie młodziutkie harcerki.

Oczywiście, była to sprawa sytuacyjna. Ulicę 27 Grudnia przed Targami modernizowano. A tu obok odbywało się plenum Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego. I z tej to racji dawni powstańcy, którzy z całej Polski do Poznania się zjechali, oddawali hołd swym poległym przed laty towarzyszom broni.

☆

...Program harcerski dobiega końca. Młodzi pytają — o moje zdanie. Bo oni mają przyjacielskie związki z żołnierzami ludowego Wojska Polskiego... i teraz, w lecie, gdy ci żołnierze są na poligonach — umówili się z nimi, że przyjadą do nich, pokażą im ten program. Więc — jaki on jest? I patrzą na mnie wyczekująco.

...Przypomniał mi się mój niedawny powrót pociągiem do Poznania. Zdziwiłem się, gdy jednej, „normalnej" tu po drodze stacji przez okno wagonu nie zobaczyłem. Ależ tak! — pociąg jechał nową, okrężną linią kolejową. Właśnie przejeżdżał przez wiadukt. Wrócił wspomnieniem widok żołnierzy, którzy tu długie miesiące, tygodnie, dni, w ciężkim znoju przygotowywali szlak, układali kolejowe szyny. Teraz pociąg pędził po owym szlaku. Ale o tym trudzie żołnierzy opowiadać harcerzom? Pochwaliłem ten program, który mi się przecież podobał. A oni jeszcze, że przygotowali go także — na inaugurację nowego roku szkolnego. „Bo to u nas, w Wielkopolsce, inauguracja dziesięciolatki będzie. Uroczyste odsłonięcie pomnika Mieszka i Chrobrego nastąpi w Gnieźnie"...

A ja pamiętam jeszcze ten stary pomnik, stojący na placu przykatedralnym w Gnieźnie. Z ojcem wtedy, w trzydziestym dziewiątym roku, gdy już hitlerowcy Gniezno opanowali, tam chodziliśmy. Mówił: „Patrz, jeszcze Chrobremu nie dali rady". A potem, po iluś dniach, pomnik został zburzony...

Ale jak tu opowiadać te wszystkie sprawy... One przecież w naszym wspólnym losie tak głęboko tkwią. One — tym losem są.

Ciągłość naszej historii. I nasze dzisiejsze istnienie.

Prawa — i obowiązki z tamtego czynu sprzed lat wynikłe.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Mówi Stanisław Zaczyk

Miałem być dziennikarzem zostałem aktorem

Miłośnikom teatru, telewizji, filmu Stanisław Zaczyk jest dobrze znany. Zawsze elegancki, finezyjnie podający tekst, gra postacie, które pozostają w pamięci widzów. Przypomnijmy kilka jego kreacji teatralnych: Car w „Kordianie", Iwan w „Braciach Karamazow", inżynier Cyganow w „Barbarzyńcach", a ostatnio gen. Stroop w „Rozmowach z katem".

Fot. — Archiwum

— Czy zawód aktora jest dla pana tym wymarzonym od młodości?

— Miałem być dziennikarzem, a zostałem aktorem. W tajniki dziennikarskiego zawodu wprowadzał mnie nieżyjący już red. Stanisław Ziemba. Gdy w 1945 r. objął redakcję „Dziennika Zachodniego" w Katowicach, miałem odbyć u niego praktykę. Los zrządził jednak inaczej. Zatrzymał mnie Kraków, a w nim Studio przy Starym Teatrze. W mieście tym panowała wyjątkowa, sprzyjająca rozwojowi wyobraźni artystycznej atmosfera. Wraz ze mną kształcili się w tym czasie Tadeusz Łomnicki, Andrzej Szczepkowski, Józef Nowak. Mój stosunek do pracy aktorskiej kształtowali ludzie, którzy złotymi zgłoskami zapisali się w historii polskiej sztuki scenicznej: Dulęba, Osterwa, Warnecki, Frycz, Pronaszko.

— Występuje pan w repertuarze klasycznym i współczesnym — w teatrze, filmie, w telewizji. Jakie role najbardziej panu odpowiadają?

— Najczęściej odtwarzam tak zwane szwarccharaktery, ludzi mocnych. Postacie tego typu są przeważnie lepiej skonstruowane od strony dramatycznej i psychologicznej niż ludzie pozytywni, ale bardzo trudne do przedstawienia. Marzyłem o roli dobrego człowieka. Marzenie to spełniło się w dość przewrotny sposób. Otrzymałem rolę SS-Obersturmfuehrera Kurta Garsteina w sztuce Rolfa Hochhuta „Namiestnik" w reżyserii Kazimierza Dejmka. Było to karkołomne zadanie: stanąć wobec publiczności polskiej w skórze ... uczciwego Niemca w mundurze SS. Grając postacie negatywne staram się obdarzyć je odrobiną ciepła, znaleźć choćby jeden rys charakteru, który pozwoliłby uwierzyć w ich człowieczeństwo.

— Może zechciałby pan powiedzieć coś więcej o swej roli w spektaklu „Rozmowy z katem" Kazimierza Moczarskiego.

— Kiedy dyrektor Huebner zaproponował mi rolę Stroopa, ogarnęło mnie przerażenie. Zadanie to wydawało mi się niewykonalne. Inne bowiem odczucie wywołuje wzięcie do ręki egzemplarza sztuki czy książki, niż przełożenie na język sceniczny dokumentu, za jaki uważałem tekst K. Moczarskiego. My, którzy pamiętamy tragiczne dzieje naszej przeszłości, zdajemy sobie sprawę, że ludzie wyznający ideologię Stroopa ciągle istnieją i działają. Moim głównym celem stało się ukazanie współczesnemu widzowi człowieka stworzonego przez nieludzki system ideologiczny, uświadomienie, do jakich skutków może doprowadzić szowinizm. Z tej okazji przeprowadziłem pewien eksperyment. Zwróciłem się do młodych ludzi oglądających spektakl o rozmowę, nie od razu po przedstawieniu, ale po paru dniach. Nie pojmowali jak mógł egzystować człowiek rozumujący w podobny sposób.

— Jakie problemy teatralne uważa pan obecnie za najistotniejsze?

— W całej Polsce daje się odczuć niedobór kadr aktorskich. W wielu teatrach terenowych grają aktorzy bez pełnych kwalifikacji. Ambicje województw, które dążą do utworzenia własnego teatru, są godne pochwały, jeśli znajdują pokrycie w realnych możliwościach. Niestety, często bywa odwrotnie. Skąd więc wziąć aktorów dla scen nowo powstających? Na niektórych — grają aktorzy „wypożyczeni" z teatrów warszawskich. Jednak na zasadzie wypożyczania książek nie stworzy się biblioteki. Oczywiście, tego problemu nie da się załatwić w ciągu roku. Na razie trzeba więc stosować inne formy krzewienia kultury teatralnej. Przykładem jest województwo wrocławskie. Tamtejsze władze zwróciły się o objęcie patronatu nad życiem kulturalnym województwa przez Teatr Powszechny w Warszawie. Nawiązaliśmy kontakty, zaprezentowaliśmy kilka spektakli. Przy pomocy naszych specjalistów Włocławek adaptował sale dla potrzeb teatru. Jest to jedna z dróg popularyzacji teatru, stosunkowo rzadko podejmowana.

— Czy nie sądzi pan, że dobry był zwyczaj gościnnych występów wybitnych aktorów w małych miastach, praktykowany przed laty?

— Była to dobra inicjatywa, dziś rzadko realizowana. Byłoby pięknie, gdyby któryś z teatrów wystawiających „Zemstę" zaprosił na przykład na gościnne występy Gustawa Holoubka i Jana Świderskiego. Ile nauczyliby się od nich młodzi aktorzy, nie mówiąc już o satysfakcji sprawionej widzom.

Rozmawiała
JANINA KAPUŚCIŃSKA

Polacy w Argentynie

Nie tylko kibic z Rosario

Polonia! Polonia! — dobiegały zewsząd okrzyki na stadionie piłkarskim w Rosario. To argentyńscy Polacy tłumnie przybyli na Mundial — 78, by zagrzewać biało-czerwonych do walki. Jak wtedy, dziesięć lat temu podczas XI Gran Premio, gdy Sobiesław Zasada i Jerzy Dorzański jechali po zwycięstwo.

Szacuje się, że w Argentynie zamieszkuje około 120 000 Polaków i Argentyńczyków polskiego pochodzenia — pisze w swojej książce „Polacy w Argentynie" Eugeniusz Ciuruś*. Jest wśród nich wielu, którzy przed laty przybyli ze Starego Kraju i do dziś z nostalgią wspominają swoją rodzinną wieś czy miasteczko. Ale i młodzi — drugie, trzecie i czwarte pokolenia — już całkowicie związani ze swoją nową ojczyzną, też wykazują duże zainteresowanie Polską.

W rozmaitych źródłach, a zwłaszcza w dokumentach wojsk argentyńskich, nazwiska rodaków były notowane już na początku XIX w. Lądowali na atlantyckim wybrzeżu oficerowie i żołnierze wojsk napoleońskich, by w szeregach osławionego „Ejercito de los Andes" — wojsk andyjskich — walczyć „Za waszą i naszą wolność".

Polscy emigranci przybywali po upadku powstania listopadowego, po klęsce Wiosny Ludów i powstania styczniowego. Byli wśród nich humaniści, technicy, wojskowi i lekarze. Wielu przecierało pierwsze drogi, wznosiło osiedla i obiekty fortyfikacyjne.

Przełom XIX i XX w. to początki osadnictwa rolniczego. Pierwszych 14 rodzin skierowano do prowincji Misiones. Dali oni początek heroicznym zmaganiom i zarazem niebywałym cierpieniom chłopa polskiego w nieprzebytych wówczas selwach (dżunglach) Argentyny. Założono tam pierwsze plantacje yerba mate, rodzaju herbaty będącej „zielonym złotem" polskich osadników, którzy zaczęli z głębi dżungli rozprowadzać ją po całej Argentynie. Puszcze Misiones dzięki pracy polskich chłopów zamieniły się z czasem w uprawne pola.

Wybuch I wojny światowej wzbudził wśród wychodźstwa polskiego w Argentynie nową nadzieję na odzyskanie niepodległości Polski. Ruszyli więc przez ocean ochotnicy do walki o wolną ojczyznę. Przywiązanie i miłość do ojczyzny Polonia argentyńska okazała po raz wtóry w tragicznych chwilach napaści hitlerowskiej na nasz kraj. 1000 ochotników walczyło na frontach Europy, ginąc we Francji, Belgii i Holandii.

Wiele uwagi poświęca też autor działalności polskiej lewicy, której historia sięga 1890 roku. Przybył wtedy do Argentyny Adam Dąbrowski — grafik i drukarz, członek partii Ludwika Waryńskiego „Proletariat". Trafił do polskich środowisk robotniczych, które zakładały stowarzyszenia, wydawały własne pisma o profilu socjalistycznym. Polska lewica prowadziła polityczną działalność nie tylko wśród rodaków, ale włączała się do prac Komunistycznej Partii Argentyny i tamtejszych związków zawodowych.

Dzisiaj rosną nowe pokolenia. Pracują w fabrykach, kopalniach i na farmach, dokonują wynalazków i leczą ludzi. Osiągają coraz wyższą pozycję społeczną. Ale nie zapominają o kraju, skąd wywodzi się ich ród.

WANDA CYTOWSKA

* Eugeniusz Ciuruś „Polacy w Argentynie", Polonijne Centrum Kulturalno - Oświatowe Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. Lublin, 1978.

Poznańscy poeci w języku kannada

Przed kilkoma miesiącami opublikowaliśmy („Pierwszy krok w marzenie", GW nr 291/1977) reportaż o nietypowej decyzji młodego wrocławskiego tłumacza Zdzisława Reszelewskiego, który opuścił swoje środowisko, by osiąść w kaliskim miasteczku Wieruszowie i tam kontynuować pracę literacką. Dodatkowym niezwykłym rysem tej pracy jest wybór rzadkich orientalnych języków, z których i na które tłumaczy bohater naszego reportażu.

I oto faktem kulturalnym o wymiarze międzynarodowym stało się wydanie w Indiach antologii współczesnej poezji polskiej w języku kannada. Tytuł antologii — EPPATHAIDU POLYS KAWITEGALU. Przekład — Zdzisław Reszelewski i Tedżaswini Nirandżana.

— Jacy polscy poeci znaleźli się w waszym wyborze — pytamy Zdzisława Reszelewskiego.

— Antologia zawiera 75 utworów polskich poetów współczesnych, od Leopolda Staffa i Skamandrytów poczynając a na najmłodszym pokoleniu poetyckim kończąc. Poznańskie środowisko poetyckie reprezentują Kazimiera Iłłakowiczówna i Nikos Chadzinikolau.

— Zabrakło natomiast Jarosława Iwaszkiewicza...

— Jak również Wisławy Szymborskiej, mimo iż ich utwory oczywiście w przygotowaniach uwzględniłem. Stało się tak na skutek pewnych zmian w trakcie procesu wydawniczego. Antologia miała być obszerniejsza — przetłumaczyłem ponad 200 utworów — jednak postępująca szybko inflacja w Indiach i wzrost kosztów wydania zmusiły do cięć. Dokonano ich w czasie, gdy moja współpracownica Tedżaswini Nirandżana, która zajmowała się stroną organizacyjną, przebywała nad Zatoką Bengalską, po jej powrocie było już za późno na naprawienie błędu z opuszczeniem Iwaszkiewicza i Szymborskiej.

— Pierwsze reperkusje po ukazaniu się antologii?

— Głosy, kandydajskiego środowiska literackiego są bardzo przychylne. Otrzymaliśmy wiele listów z podziękowaniami za udostępnienie poezji polskiej czytelnikowi indyjskiemu. Bardzo przychylnie przyjęto ją także na dorocznym Kongresie Pisarzy Postępowych w Madrasie.

Rozmawiał **K. M.**

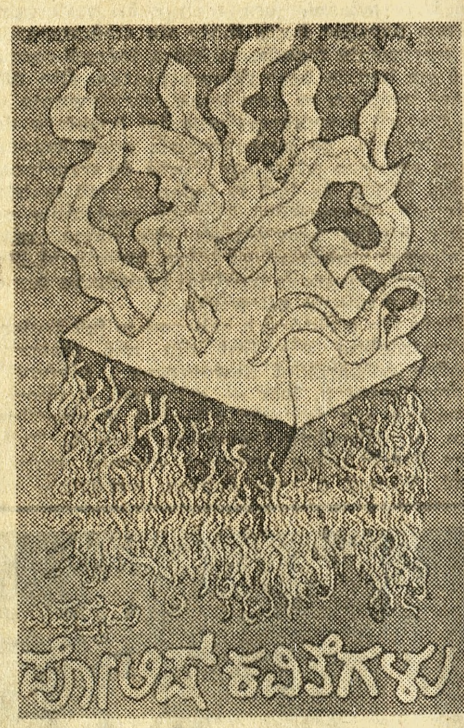

Reprodukcja okładki omawianej antologii, według projektu Roberta Szecówki.
Fot. — J. Matzner

NOTATNIK KULTURALNY

NAGRODA DLA E. PIETRYKA

W Rzeszowie odbył się ogólnopolski festiwal słuchowisk radiowych. II nagrodę na festiwalu uzyskało słuchowisko poznańskiego pisarza, Edmunda Pietryka „Largo". Słuchowisko to (występują: Sława Kwaśniewska, Henryk Abbe i Janusz Michałowski) było prezentowane przez poznańską rozgłośnię w programie II Polskiego Radia w lutym br.: w programie I nadane zostanie w sierpniu br.

PRÓBY PRZEDSTAWIEŃ

W poznańskich teatrach dramatycznych trwają próby nowych spektakli. W Teatrze Polskim Roman Kordziński (reżyseria) i Zbigniew Bednarowicz (scenografia) przygotowują musical polskiego pisarza Jarosława Abramowa-Newerlego „Dno nieba". W Teatrze Nowym Tadeusz Lis (reżyser m. in. telewizyjnego spektaklu o S. Petoeffim „Pałac pod gwiazdami") i Aleksandra Hoffmann-Walerych (debiut scenograficzny) realizują na Scenie Nowej współczesną czeską komedię Ladislava Smocka „Dziwne popołudnie doktora Burkego". Na dużej scenie Teatru Nowego Wojciech Szulczyński (reżyseria) i Kazimierz Wiśniak (scenografia) przeprowadzają próby sztuki Calderona de la Barci „Życie snem". Premiery wszystkich tych sztuk odbędą się jesienią. (bran)

PIÓREM REPORTERA

Ludzie pielęgnują pamięć

Jedenastego kwietnia bieżącego roku opublikowaliśmy na naszych łamach reportaż pt. „Ziemia gromadzi fakty", o znalezisku dokumentów z okresu okupacji. Podczas rozbiórki starego spichlerza na terenie Stacji Ochrony Roślin w Dębem koło Żelazkowa, 9 kilometrów od Kalisza, natrafiono na 6 niedużych, drewnianych skrzynek ukrytych w podłodze. Dochodzenie w tej sprawie podjęła Komenda Wojewódzka MO w Kaliszu, pragnąc jak najszybciej wyjaśnić kto był właścicielem konspiracyjnego archiwum; na znalezione w Dębem materiały czekali już naukowcy. W dociekaniach pomogły również nasze informacje i reportaż. Już w dniu jego opublikowania otrzymaliśmy kilka telefonów z informacjami. Przybył także brat Floriana Konieczneego — jednego z założycieli tajemniczej skrytki. Minęło kilka tygodni i wszystkie niewiadome i wątpliwości dotyczące znaleziska wyjaśniły się.

W poprzednim reportażu pisałem, że teraz „coraz częściej ziemia gromadzi fakty" z tamtych lat, bowiem uczestnicy okupacyjnych zdarzeń odchodzą na zawsze. Okazało się również, że nie tylko „ziemia gromadzi fakty", bo przecież i ludzie pielęgnują pamięć.

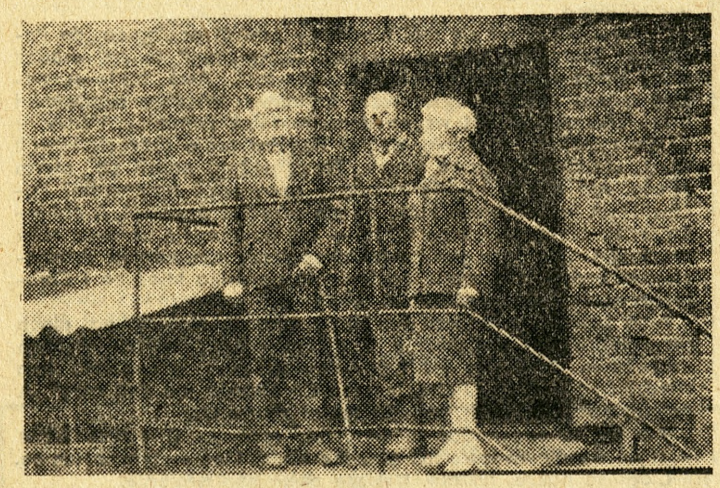

Troje konspiratorów przed wejściem do budynku w Dębem. Od lewej: T. Szuba, S. Domiżak i S. Żelichowska-Płachecko.
Fot. — K. Moczulski

☆

Zastrzegł sobie, by nie podawać jego nazwiska. Był podczas okupacji oficerem do specjalnych poruczeń w Komendzie Głównej Armii Krajowej, oddelegowanym do działań konspiracyjnych w Wielkopolsce. Przez kilka godzin snuł opowieść o tamtych latach; słuchałem cierpliwie jak legendy, lecz w końcu zapytałem co to ma wspólnego ze znaleziskiem w Dębem? A ma, bardzo wiele. Mój rozmówca przypomniał, że zawarłem w poprzednim reportażu dość mierny dowcip o tym, że w Wielkopolsce konspiracja była surowo zakazana. Więc on teraz oświadcza, że sam Bór-Komorowski zakazał wszelkich działań zbrojnych w Wielkopolsce, traktując ją jako ostatni odwód narodu. Na szczęście nie wszyscy go posłuchali i obecnie coraz częściej różnego rodzaju znaleziska świadczą, że było inaczej.

Ktoś inny zatelefonał, twierdząc, że na zamieszczonych przez nas zdjęciach rozpoznaje Niemców, z którymi miał w czasie okupacji do czynienia. Wydaje się to mało prawdopodobne, zważywszy niską jakość techniczną gazetowych zdjęć. Ktoś inny sugerował, że w bezpośrednim spotkaniu może mi przedstawić wiele innych faktów. Ale przecież „każdy wtedy coś nosił" — pistolet, dokumenty, bibułę, rąbankę. Każdy ma coś do powiedzenia.

Reporter nie może prowadzić samodzielnie dochodzenia; nie ma do tego ani kwalifikacji ani czasu. Czekałem więc cierpliwie, aż zakończy dochodzenie milicja. Okazało się, że nie musiałem czekać zbyt długo.

☆

Pierwszym, który zareagował na prasowe publikacje był Teodor Szuba z Nowego Tomyśla w Poznańskiem. Wsiadł we własną taksówkę, którą zarobkuje od 30 lat i pojechał do Kalisza. Jak z przysłowiowego rogu obfitości posypały się informacje wyjaśniające w dużej mierze tajemnicę konspiracyjnych skrzynek.

— Do pracy w majątku Dębe trafiłem w lipcu 1939 roku, wyczytawszy w ogłoszeniu, że potrzebny jest kierowca-mechanik. Zamieszkałem w jednym z pokojów budynku folwarcznego, przeznaczonym dla służby. Dzieliłem pokój z Florianem Koniecznym, pełniącym funkcje buchaltera, pisarza i zarazem magazyniera. Zaprzyjaźniliśmy się bardzo — wspomina Szuba.

Po krótkiej wrześniowej poniewierce powrócili do majątku i zabrali się do roboty, tym razem dla okupanta. Tylko w długie zimowe wieczory zachodzili w głowę co tu robić, by znaleźć kontakt z tworzącymi się w konspiracji organizacjami. Jednego takiego zimowego wieczoru 1940 roku Konieczny postanowił wyjawić przyjacielowi swój największy sekret.

— Tajemnica konspiracji — powiedział — nie pozwala mi ujawniać szczegółów. Sam nie jestem zbytnio zorientowany w sprawie, ale wreszcie udało mi się nawiązać kontakt z organizacją podziemną w Kaliszu. Naszym zadaniem będzie drukowanie między innymi patriotycznych broszur, opracowań i instrukcji. Będziemy kontaktować się przez łączników. Niebawem otrzymamy maszyny do pisania, papier, powielacz, drukarnię i już przestaniemy się wieczorami nudzić.

Do pokoju na poddaszu zaczęli przybywać coraz to inni ludzie. Szuba i Konieczny przygotowali przemyślne skrytki. Jedna — odkrytą niedawno — zrobili w podłodze spichlerza, przylegającego do domu. Inną — w kaflowym piecu. Przez szafę prowadziło przejście na strych, gdzie wykonywali podstawowe prace drukarskie i maszynopisy. Niebawem do Szuby i Koniecznego dołączył trzeci — Władysław Powałko, pracujący jako ogrodnik. Czwarty był nieco później Stefan Dominiak, młody pomocnik kowala.

Pracowali w nocy. Ciemności były sprzymierzeńcem łączników, dostarczających teksty i odbierających niemałe gotowe nakłady, zawierające często kilkaset egzemplarzy broszur pokaźnych rozmiarów.

— Różnie to rozwoziliśmy — wspomina Stanisław Kurzaj obecnie pracownik kaliskiego

O→

PLASTYKA

Młodzi ze szkoły

W Galerii Nowej dwie wystawy młodych twórców związanych z poznańską uczelnią — malarstwa Billy Moro Waya oraz rzeźb Andrzeja Banachowicza. Obu patronują wybitni artyści, a zarazem pedagodzy poznańskiej PWSSP. Malarstwo nigeryjskiego plastyka rekomenduje nam sam Tadeusz Brzozowski, rzeźby Banachowicza poleca naszej uwadze, Jan Berdyszak.

Billy Moro Way jest, jak sam to stwierdza w katalogu wystawy, surrealistą i malarzem samoukiem, który przyjechał do Polski, aby zdobyć tu profesjonalny kunszt i warsztat. Malarstwo jego wydaje się nam tak interesujące głównie poprzez swą egzotykę oraz głębokie związki z tradycją, nieznanej u nas zupełnie, kultury czarnej Afryki. Kontakty ze sztuką dalekich egzotycznych gości z reguły przynoszą nam rozczarowanie. Spotykamy się bowiem najczęściej ze sztuką zuniwersalizowaną, poddaną ciśnieniu tych samych prądów artystycznych i kierunków co w Europie czy Ameryce. Billy Moro Way stawia sobie inne cele i zadania. Jego malarstwo głęboko tkwi w mitologii ludów afrykańskich, ma własny koloryt lokalny i klimat. Przy pomocy środków nawiązujących zarówno do surrealizmu jak i sztuki naiwnej opowiada nam swoje kolorowe sny o Afryce, których nie rozumiemy, ale odbieramy je jako coś bardzo autentycznego i atrakcyjnego wizualnie.

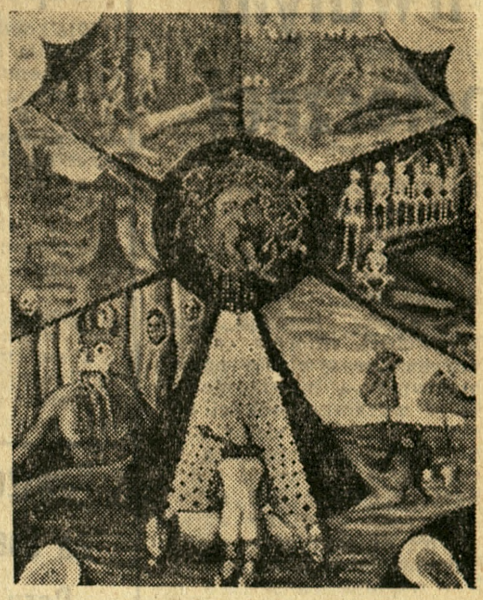

Jeden z eksponowanych w Galerii Nowej obrazów Billy Moro Waya.
Fot. — H. Kamza

Pokaz rzeźb Banachowicza przygotowany został na zasadzie publicznej obrony dyplomu. Mamy więc oto okazję, aby przekonać się, jakie cele stawia przed swymi dyplomantami i czego od nich oczekuje, uczelnia. Wystawa w Galerii Nowej dziejącej kilka już sezonów pod patronatem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu, Teatru Nowego oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego", nie ma w sobie nic z pokazu szkolnego sprawdzającego wyłącznie technikę, warsztat, kulturę wizualną, rysunek. Spotykamy tutaj pełne dynamiki aranżacje plastyczne i postacie — atrapy, wewnątrz puste. Cały dramatyzm sytuacji, tak jak w „Rozstrzelanych" Wróblewskiego, wyraża tu sam tylko konkret — przedmiot: maksymalnie realistycznie pokazany sprzęt, ubiór.

O. B.

Z książką na ty

Przyroda i ludzie

Znamienne, jak trwale zagościła w naszym czytelnictwie literatura skandynawska, mająca swych przysięgłych zwolenników, frapująca odrębnością, a zarazem zmiennością i szukaniem wciąż nowych form wyrazu. Tendencje ogólnoludzkie, zdolność nazywania i ujawniania spraw wspólnych wszystkim społecznościom, stwarzają dodatkowy pomost ułatwiający percepcję tej literatury. Wiele razy pisałem na tym tle o zasługach Wydawnictwa Poznańskiego, konsekwentnie od wielu lat publikującego serię dzieł pisarzy skandynawskich. Obecnie ukazały się dwie nowe pozycje, godne odnotowania i zalecenia uwadze czytelników. Pierwsza z nich, to utwór szeroko u nas znanego laureata nagrody Nobla, pisarza islandzkiego **Halldóra Laxnessa — „Duszpasterstwo koło Lodowca"** (przekład Karola Sawickiego). Utwór ten na tle znanego pola pisarstwa Laxnessa, wspierającego się o narrację, o rozwiniętą, żywą fabułę, jest czymś zaskakującym. Autor (zresztą także dramaturg), osnuł tę książkę na osobliwym połączeniu elementów dramaturgicznych z dokumentalnym zapisem, a celem tego zabiegu było pragnienie pełniejszego ukazania konfliktowości dwu płaszczyzn w przyswajaniu sobie świata: przez ścisły racjonalizm albo przez pełną wierzeń, tajemnic, poetyki i niezwykłości wykładnię ludzkich doznań. Akcja dość niezwykłych wydarzeń dzieje się około Lodowca Snaefells, znanego z tekstów Julesa Verne'a, w biednej wioszczynie, wśród ludzi regulujących swój żywot zgodnie z prawami przyrody. Naukowiec, operujący kategoriami wyłącznie rozumowymi, ściera się tu z pastorem wysuwającym na czoło pierwiastki irracjonalne. Zapisu dokonuje wysłannik biskupa zaniepokojonego docierającymi do niego echami o postawie pastora. Ścieranie się tych dwu postaw jest odskocznią dla Laxnessa do wysnuwania własnej, sięgającej w kategorie filozofii, wykładni doznań i odczuć nie tylko tych czołowych bohaterów, ale w ogóle losu ludzkiego i praw nim rządzących. W zasadzie żadna ze stron nie zwycięża, ale żadna nie ponosi także pełnej porażki. Autor, w zręcznie skonstruowanym konflikcie, zdaje się wskazywać na równoległość współistnienia pierwiastków rozumowych oraz uczucia, intuicji, fantazji, swoistej poetyckości.

Bardziej przekonywająca, prostsza, wydaje się jednak inna wykładnia sensu życia ludzkiego, ukazana przez (znaną u nas z lubianej powieści „Dziewczyna na głębinie") pisarkę fińską **Eevę Joenpelto** w książce **„Po prostu Johannes"** (przekład doskonały Cecylii Lewandowskiej). I tej książce wróżę ogromne powodzenie. Wieś fińska, zagubiona wśród lasów świerkowych i jezior. Bohater opowieści — Johannes, jakby alter ego autorki, szukający sensu życia, mający odwagę w imię tej racji dokonywać także zasadniczego wyboru. Akcja nieskomplikowana, z wyciszanym dramatem, z delikatną dyskrecją wobec namiętności, dramatów, pragnień i niespełnień. Sytuacje są tak budowane, iż bohaterowie stają nieustannie przed potrzebą przemyśleń własnego postępowania. Refleksji sprzyja przyroda, wspaniale pokazywana, integralnie związana z losami ludzkimi. („To zdradziecka i nieprzyjazna ziemia. Cudowna i kochana, i nieoceniona"). W tej ziemi, w jej urodzie, dalekiej i bliskiej, obcej i najbardziej bliskiej, rozkochany jest Johannes. Powierza jej swój los, w niej szuka poratowania i odnajduje samego siebie. Poprzez przyrodę afirmują się pojęcia takie jak uczciwość, jak sprawiedliwość, jak prawda. Sublimuje się miłość i wygasa nienawiść. Precyzują się zasady wyborów, konsekwentnych, odważnych, a choć wymagających także świadomej rezygnacji, jak każdy wybór, przynoszących wartość może największą i najważniejszą, bo spokój wewnętrzny, świadomość racji własnego istnienia.

A oto inna wieś, z lat pięćdziesiątych, austriacka, ukazana nader realistycznie, melancholijnie przez **Franza Innerhofera**, pisarza o dużym dorobku — **„Piękne dni"** (przekład Haliny Leonowicz). Jest to wieś okrutna, rozwarstwiona, wieś biednych i bogatych, złych i dobrych, harujących i każących innym harować. W tej wsi żyje bohater powieści — młody chłopak Holl, dziecko nieślubne, choć mające ojca, przerzucane z domu matki z ojczymem do domu ojca z macochą, dziecko znające pracę, harówkę, bicie. Dzień za dniem, rok za rokiem, ciasny, przedziwnymi barierami zamknięty świat. Świat mistyfikacji, fikcji i fałszu. Innerhofer pisze tak realistycznie, iż można domniemywać, że na jakiś sposób pisze także o sobie, o własnych przeżyciach. Te drobne realia nakładają się na siebie, powstaje zwarty, ciemnymi barwami malowany obraz. Zaszczuci, zagonieni ludzie, zharani przedwcześnie, nie znający pojęcia „nadzieja". Parobcy, dziewczyny służebne. Wieczny młyn, bez początku i końca. Krótkie chwile tanich uciech, znów powrót do niezmiennego obrządku ogłupiającej pracy. Brak furtki dla ucieczki? Czy brak odwagi szukania tej furtki? Holl próbuje ucieczki jeszcze w dzieciństwie. Odnaleziony, wraca w ten sam kołowrót. Tu przyroda nie koi, nie skłania do refleksji. Jest obca, sprzymierzona z tymi, którzy każą, zlecają, którzy stanowią siłę... Ale przecież podświadomie zaczyna narastać bunt. Pojawia się jasny promień, wskazujący na drogę wyjścia. Promień ten niosą ini ludzie, którzy nie zwykli się poddawać. Oni myślą, wskazują drogę. Powoli docierają słowa, kształtują się szersze pojęcia. Tu też dojrzewa wybór traktowany w kategoriach społecznych. Dopiero, gdy w społeczności odnajdzie się własne miejsce, można dokonywać osobistych wyborów. Dla Holla to będzie może i dalszy etap. Teraz odnajduje dopiero swoje miejsce wśród ludzi. Daleka i długa była droga do tego miejsca. Nie wszystkim starczało sił, by ją pokonać. Bije z tej powieści nie optymizm (to słowo byłoby tu za wielkie), ale wiara w świadomość człowieka, iż jego miejsce jest z innymi i — pośród innych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

TAKIE BYŁY TAMTE CZASY...

Moi rodzice nie pamiętają dobrze czasów przedwojennych, a dziadkowie nie żyją, więc i ja o dwudziestoleciu międzywojennym wiem tyle, ile z historii i lektury. Może właśnie dlatego uwagę moją przykuł pewien krótki fragment (wyświetlonego przez telewizję 13 bm.) filmu dokumentalnego „Praska wiosna". Mowa w nim o warszawskiej dzielnicy Praga, m. in. we wspomnieniach jej przedwojennych mieszkańców. Wystąpił przed kamerą pewien człowiek, a to, co on powiedział, wstrząsnęło mną i więcej nauczyło o tamtych czasach, niż lekcje historii i przeczytane książki. Mówił on mianowicie, że jego żona pracując dorywczo zarabiała dziennie 1,20 zł, czyli równowartość 6 przejazdów tramwajem. I że tacy, jak on sam, chodzili na wydawaną bezpłatnie bezrobotnym zupę, którą nalewano do talerzy, umocowanych łańcuszkiem do stołu. W obawie, by tych talerzy nie porozkradano. Mówił też, że trzeba było jeść na stojąco i jak najszybciej, bo na miejsce przy stole czekali inni.

Podobnie jak ja, z pewnością również inni młodzi ludzie nie mogą sobie nawet wyobrazić takiej sytuacji, żeby nie było gdzie pracować i zarobkować. I żeby można było się upokarzać chodzeniem do takiej „stołówki" dla bezrobotnych. Niewiarygodne. W telewizji można jednak zobaczyć także współczesne „nakrętki" filmowe i reportaże o głodujących ludziach i dzieciach w różnych częściach świata. A nam się zawsze kraje kapitalistyczne i odległe lądy kojarzą z dobrobytem, wspaniałymi „krążownikami szos" i egzotyką. (1863)

PRZEMYSŁAW KAROLCZAK — Poznań

HANDLOWA „KONSEKWENCJA"

W *„Głosie Wielkopolskim" z 29. 5. br. jest artykuł pt. „Podwyżka cen napojów alkoholowych", w którym m. in. czytamy: „Ekonomiczny sens podwyżki cen na alkohol (...) stworzy warunki ograniczające jego nadmierne spożycie". Mając na względzie stworzenie takich właśnie warunków, sklep przy ul. Dąbrowskiego (naprzeciwko Teatru Nowego), który prowadził dotychczas sprzedaż cukierków, papierosów i wina, elegancko wyremontowano i teraz sprzedaje się tam również wódki. Może dlatego, by „chłopaki tronkowe" nie czekali w kolejce w sklepie obok Teatru Nowego, gdzie również sprzedaje się wódki. Przy ul. Dzierżyńskiego — w pobliżu browaru — zlikwidowano sklep tekstylny, przebudowano to dużym nakładem kosztów i uruchomiono bar dla „tronkowych". (1797)*

IGNACY LISTEWNIK — Poznań

POSTAWA GODNA POPULARYZACJI

Tak często alarmuje prasa o znieczulicy, z radością chcę więc dzisiaj donieść o wydarzeniu, które mnie spotkało w dniu 9 czerwca br. Ratując obce dziecko przy skrzyżowaniu ul. Grochowskiej z Grunwaldzką przed nadjeżdżającym autobusem, upadłam nieszczęśliwie na ulicy i sama uległam kontuzji. Rana na goleniu zaczęła mocno krwawić. Zaszokowana, przysiadłam na krawężniku, podtrzymywana przez przygodne kobiety. Ktoś pobiegł szukać budki telefonicznej, aby wezwać pogotowie, inna nieznajoma osoba — po bandaż. Tymczasem przejeżdżało sporo samochodów — nikt nie zwrócił na mnie uwagi. Dopiero po dłuższej chwili zatrzymał się „maluch". Wysiadł młody, ubrany w biały strój sportowy mężczyzna, i zapytał co się stało. Podprowadził mnie do samochodu, odwiózł na pogotowie przy ul. Kasprzaka, a po opatrunku odstawił do domu. Nie chciał podać swego adresu ani nazwiska, a numeru rejestracyjnego wozu nie zapamiętałam, zbyt oszołomiona wypadkiem. Bardzo proszę Redakcję o umieszczenie mego listu, gdyż chciałabym spopularyzować tę postawę obcych osób, w tym przede wszystkim kierowcy wobec starego człowieka. (1805)

FRANCISZKA STEFANOWICZ — Poznań

„PRAŻYNKA" SOBIE ŻARTUJE?

Przed kilku tygodniami po krytyce prasowej „Bar pod prażynką" przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu obiecał serwować stale potrawy z ziemniaków a zwłaszcza placki kartoflane. Niestety na obietnicy się skończyło — bo nadal nie ma potraw z ziemniaków, poza pyzami. A przecież ten bar był otwierany z myślą stałego prowadzenia potraw ziemniaczanych — jako że jest pod opieką przemysłu ziemniaczanego. (1705)

JAN KOLASA — Ponań

OD REDAKCJI: Zastępca dyrektora WSS „Społem" w Poznaniu, T. Karmowski, poinformował redakcję, że w wyniku opublikowanego w „Głosie" z 3. III listu czytelnika w „Prażynce" uruchomiono sprzedaż placków ziemniaczanych i frytek. Wyjaśnienie takie opublikowaliśmy 22. IV. I co obecnie mają myśleć klienci? Że „Prażynka" żartuje sobie nie tylko z nich, ale również z redakcji i ze swego dyrektora? (576)

NIEBEZPIECZNE SŁUPY

Pragnę zwrócić uwagę na mankament, zagrażający bezpieczeństwu zwłaszcza dzieci. Nieomal wszystkie latarnie uliczne w Poznaniu mają obecnie otwarte wnęki, w których znajdują się zabezpieczenia opraw oświetleniowych. W ciągu dnia, gdy wyłączone jest oświetlenie, nikomu to nie zagraża, a jedynie razi poczucie estetyczne. Wieczorem natomiast wnęki te są pod napięciem i łatwo wówczas ulec porażeniu; szczególnie zagrożone są dzieci. Nawet na al. Marcinkowskiego zauważyłem, że przewód zerowy ktoś włożył do główki bezpiecznikowej, czyli wieczorem cały słup jest pod napięciem. Kto jest temu winien? Stwierdziłem, że przykrywy wnęk są mocowane śrubami żelaznymi i przy konserwacji urywa się lub po prostu odcina śruby i już nie ma możliwości ich powtórnie zamocować, czyli zakryć wnęke z bezpiecznikiem. Przykrywy wpierw leżą obok słupa, a później giną. Sprawa ta wymaga natychmiastowej interwencji i skutecznego działania dla bezpieczeństwa

inż. WŁADYSŁAW TOMYŚLAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

„Runotexu", wówczas „mleczarek" w majątku Dębe. — Niejednokrotnie przewoziłem paczki pod różne adresy w Kaliszu, ale najczęściej do zakładu naprawiającego wagi — u zbiegu ulic Pułaskiego i Joselewicza, gdzie pracował Andrzej Sobierajski. Od niego otrzymywałem różne pakunki i polecenia, które przekazywałem Szubie bądź Koniecznemu. Wielekroć był tam również Władek Powałko, który między innymi sporządzał maszynopisy, opracowywał informacje radiowe (mieliśmy w Dębem dwa radioodbiorniki).

Jedną z łączniczek, które najczęściej docierały do Dębego była mieszkająca obecnie w Kaliszu, a wówczas w Opatówku — Stanisława Żelichowska — Płachetko, siostra Władysława Powałko.

— Duszą niebezpiecznej pracy konspiracyjnej w Opatówku — wspomina teraz pani Stanisława — był mój pierwszy mąż. Ja — jak mi się wówczas zdawało — wykonywałam prace pomocnicze, przenosząc różne zawiniątka, prawie nigdy nie wiedząc, co się w nich znajduje. Pamiętam wszakże, że raz przyniosłam zestaw pieczęci niemieckich, niezbędnych do sporządzania przepustek, ausweisów i temu podobnych dokumentów. Ryzyko było wielkie. Przekonałam się o tym później, gdy aresztowano mego męża i stracono go w Poznaniu niemal w przededniu wolności.

— Z groźbą aresztowania zawsze się liczyliśmy — kontynuuje Szuba. — Nie dysponowaliśmy wprawdzie bronią palną, ale zawsze mieliśmy w zasięgu ręki coś twardego i ostrego.

7 maja 1943 roku w majątku pojawili się żandarmi, nakazując właścicielowi, by Szuba i Konieczny byli wieczorem, bo chcą z nimi porozmawiać. Treść tych poleceń okazała się na miarę przetrwania. Droga ucieczki wiodła przez punkty kontaktowe w Łodzi i Warszawie. Stamtąd Konieczny trafił do partyzantki w Lubelskiem. Szuba krążył jeszcze po Polsce zahaczając o Kraków, Skarboszew koło Strzałkowa, aż wreszcie jako Stanisław Stankiewicz dotarł do Nowego Tomyśla.

W 1946 roku został Szuba szwagrem Koniecznego, który zajmował się w tym czasie zagospodarowywaniem naszych Ziem Odzyskanych. Zmarł w 1956 roku w Międzyrzeczu, a w nekrologu zamieszczonym wówczas w „Głosie Wielkopolskim" podkreśla się, iż położył niemałe zasługi dla rozwoju rolnictwa w tym rejonie kraju.

Trzeci z Dębego — Władysław Powałko mieszka w Szklarskiej Porębie. Po wpadce musiał się ukrywać. Pod koniec wojny nawiązał bliższe kontakty z komunistami i w 1945 roku został członkiem PPR. Przez wiele lat sekretarzował organizacjom partyjnym u podnóża Karkonoszy. Pracuje obecnie w Państwowym Przedsiębiorstwie Hodowlanym w Wojanowie koło Jeleniej Góry.

☆

Na początku maja, niemal w rocznicę „wpadki" przyjechało do Dęba dwoje ówczesnych konspiratorów: Teodor Szuba i Stanisława Żelichowska-Płachetko. Spotkali się ze Stefanem Dominiakiem, pracownikiem Stacji Hodowli Roślin, tym, który dwa miesiące temu jako jeden z pierwszych pomagał reporterowi „Głosu Wielkopolskiego" wyjaśnić zagadkę znaleziska. Takie spotkania pełne są wzruszeń, niezwykłej atmosfery powrotu do czegoś w życiu bardzo ważnego.

Szukano innych, nieodkrytych lecz zapamiętanych kryjówek. Pomagał im, dysponujący poszukiwawczą aparaturą elektroniczną, przydatną w takich sytuacjach — ppor. mgr Jan Podemski z Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu. Nie znaleziono jednak niczego więcej.

☆

Przed kilkoma dniami komendant wojewódzki MO w Kaliszu płk mgr Władysław Nowicki przekazał znalezione dokumenty naukowcom z Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz z Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Sprawa tajemniczych skrzynek w Dębem została zakończona.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

24 bm. zakończenie Jarmarku Świętojańskiego

W sobotę zakończenie Jarmarku Świętojańskiego. Nastąpi to po widowisku „Barwy mody". **Około godziny 21 przed Ratuszem przedstawiciele handlu i rzemiosła przekażą klucze do bram grodu Przemysława,** które otrzymali w dniu inauguracji od prezydenta miasta Poznania — Władysława Ślebody. Trzeci Jarmark Świętojański odnotują kronikarze jako najbardziej udany z dotychczas zorganizowanych przez Urząd Miejski w Poznaniu przy współudziale Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania i redakcji „Expressu Poznańskiego". (pik)

R. Curcio skazany na karę 15 lat więzienia

Sędziowie i ławnicy sądu w Turynie, obradujący od poniedziałku nad wyrokiem na członków „czerwonych brygad" rozpoczęli w piątek jeszcze jeden dzień obrad. Zaryglowani w starych koszarach „La Marmora", strzeżeni przez dwustu karabinierów i policjantów uzbrojonych po zęby członkowie sądu studiują akta 46 oskarżonych, odpowiadających łącznie za 98 przestępstw.

Tego dnia sąd w Turynie skazał założyciela „czerwonych brygad", Renato Curcio, na karę 15 lat więzienia. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 19 do 20 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-zachodnie i zachodnie.

W piątek o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 24 stopnie, w Kaliszu 23 stopnie, w Koninie 24 stopnie, w Lesznie 22 stopnie w Pile 24 stopnie; ciśnienie 756,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Wkrótce będzie nas 35 milionów

Pomyślność rodziny trwałym elementem polityki społecznej

Oczekujemy narodzin 35-milionowego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oznacza to przekroczenie liczb mieszkańców Polski z 1939 roku. Od zakończenia wojny, która Polsce przyniosła najdotkliwsze straty ludnościowe, naród nasz powiększył się o 11 milionów obywateli. Zajmujemy 7 miejsce w Europie pod względem wielkości zaludnienia, a obecny poziom narodzin w Polsce (19,5 na tysiąc mieszkańców) należy do najwyższych na naszym kontynencie. Jak wynika z ostatnich, bardziej optymistycznych niż poprzednie prognoz demograficznych, jeżeli ta tendencja utrwali się, można będzie oczekiwać że jeszcze w tym stuleciu będzie nas 40 milionów.

Rozwój biologiczny narodu, pomyślność rodziny i warunki wychowania dzieci i młodzieży — to trwały punkt oddziesienia polityki społecznej lat 70-tych. Rodzina stała się w tej dekadzie wyodrębnionym adresatem tej polityki, ważnym sprawdzianem jej skuteczności. Traktuje się ją jako miejsce, które decyduje o poczuciu bezpieczeństwa socjalnego, stabilizacji i pewności jutra, o równości szans życiowych młodego pokolenia, słowem — o teraźniejszości i przyszłości naszego narodu. Jest to okres nadawania wysokiej rangi zaszczytnej funkcji społecznej, jaką jest macierzyństwo. Dlatego system wielostronnego zabezpieczenia interesów dziecka, matki i rodziny, ukształtowany w Polsce Ludowej wzbogacił się w tym okresie o nowe, ważne gwarancje ekonomiczne, socjalne i prawne.

W podlegającym niezwykle dynamicznym przeobrażeniom życiu kraju lat 70-tych żadna dziedzina nie rozwijała się tak szybko jak świadczenia społeczne, z których korzystają przede wszystkim rodziny. Już w tym roku wypłaty tych świadczeń mają osiągnąć około 154 mld zł, a więc poziom przewidywany pierwotnie dopiero na 1980 r. W tej dziedzinie obecne 5-lecie charakteryzuje najwyższa dynamika wzrostu w całym okresie powojennym.

Programy rozwoju opieki zdrowotnej, reformy oświaty, poprawy wyżywienia narodu budownictwa mieszkaniowego — są wyrazem dbałości państwa o interesy rodziny, o dobro całego społeczeństwa, potwierdzają aktywność i dalekowzroczność naszej polityki społecznej, która nie ogranicza się do rozwiązywania problemów, jakie przynosi życie lecz wychodzi naprzeciw nowym potrzebom i sama te potrzeby kształtuje. Dlatego narodziny 35-milionowego obywatela Polski — to wydarzenie, które cieszy, a zarazem przypomina o wielkich, przypadających nam wszystkim obowiązkach w wychowaniu szybko powiększającego się najmłodszego pokolenia.

ROMANA KALECKA

Na polach w Poznańskiem

Zapobieganie skutkom posuchy

Wielkopolscy rolnicy, którym dała się mocno we znaki wiosenna susza, spoglądają z nadzieją na chmurzące się niebo. Z zadowoleniem widzą przelotne burze, które przeciągnęły w tym tygodniu w niektórych rejonach Wielkopolski. Jest to zarazem sygnał, że należy pospieszyć się ze zbiorem pierwszego pokosu siana.

Rolnicy, zwłaszcza w północnej części Wielkopolski, starają się przeciwdziałać skutkom suszy, prowadząc zabiegi mechaniczne w uprawach okopowych.

Poznańskie, które ma w czerwcu średnią opadów niższą o połowę od wieloletniej, ma gorsze zboża na słabszych glebach, gdzie żyto już bieleje. Stan pozostałych plantacji, zwłaszcza okopowych jest dobry, rzepaku również. Skoszono 95 procent łąk, zwieziono trzy czwarte masy siana. Dokonuje się natychmiast zasilania łąk nawozami sztucznymi. Zbyt słaba jest jeszcze realizacja dostaw saletrzaku, do połowy maja nie było w ogóle saletry amonowej. Zapowiedziane są po 25 czerwca dostawy mocznika z importu. (emp)

Portugalska „czarna księga faszyzmu"

Premier Portugalii Mario Soares powołał sześcioosobową komisję która ma zredagować „czarną księgę faszyzmu" portugalskiego. Dzieło to będzie poświęcone szczegółowym badaniom historii krwawego reżimu Salazara, od 26 maja 1926 do 24 kwietnia 1974. (PAP)

Wyprawa naukowa na Spitsbergen

W nocy z 22 na 23 bm. na pokładzie m/s „Kpt. Ledochowski" wyruszyła z Gdyni polska wyprawa naukowa na Spitsbergen, największa jakie do tej pory organizowaliśmy w badaniach tego arktycznego archipelagu. W ekspedycji zorganizowanej przez PAN, bierze udział 40 osób personelu naukowego i technicznego. (PAP)

Plenum Zarządu Głównego SDP

Znaczący dorobek klubów twórczych

W Warszawie obradowało 23 bm. plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, na którym omówiono sprawy związane z rolą i zadaniami klubów twórczych SDP, będących jedną z najważniejszych form pracy Stowarzyszenia.

Podjęcie tej tematyki wynikło m. in. z rozpoczynającej się w ponad 30 obecnie działających klubach twórczych — kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Plenum pozwoliło na syntetyczne scharakteryzowanie głównych problemów nurtujących aktyw i wszystkich — około 5 500 członków klubów. (PAP)

Meldunek z Bogdanki

Drugi pokład węgla w szybie II

Budowniczowie kopalni w Bogdance w Lubelskim Zagłębiu Węglowym — górnicy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Masłowicach osiągnęli drugi pokład węgla w szybie II kopalni. Znajduje się on na głębokości 835 m, a jego grubość wynosi 1,75 m.

Pierwszy pokład lubelskiego węgla o znaczeniu gospodarczym — jak już informowaliśmy — osiągnięto 6 bm. na głębokości 800 m. W ten sposób „zdobyto" dwa z dziewięciu pokładów wytypowanych do przyszłej eksploatacji w tej eksperymentalnej i doświadczalnej kopalni w Bogdance.

Zgrupowane są one w trzech „wiązkach" pokładów. Pokłady o najkorzystniejszych grubościach znajdują się w tzw. drugiej wiązce, która zaczyna się na poziomie 920 m. Dotarcie do tej głębokości przewiduje się w ciągu najbliższych miesięcy. (PAP)

Powszechny odzew na apel o budowę „Daru Młodzieży"

O odzewie młodego pokolenia Polski Ludowej na inicjatywę zbudowania społecznym wysiłkiem następcy „Daru Pomorza" — „Daru Młodzieży" świadczą napływające coraz liczniej meldunki o zamierzeniach produkcyjnych i społecznych związanych z tym pięknym zamiarem. Wśród tych, którzy jako pierwsi w woj. szczecińskim odpowiedzieli na apel morskiej młodzieży z Gdańska są młodzi robotnicy szczecińskiej dzielnicy Odra.

Korespondenci PAP z wielu województw informują również o deklarowaniu przez młodzieżowe kolektywy pracownicze wykonania ewentualnych elementów i urządzeń służących wyposażeniu żaglowca „Daru Młodzieży", który symbolizować ma patriotyczną więź młodych Polaków, ich wolę godnego kontynuowania morskich tradycji naszego kraju.

PAP

Seminarium „ISME-Pro Sinfonika 1978"

Wrażliwość na piękno muzyki

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu odbywa się międzynarodowe seminarium „ISME — Pro Sinfonika 1978". Tematem seminarium jest — „Muzyka środkiem uspołecznienia młodych". W obradach uczestniczą artyści, ludzie nauki, pedagodzy i działacze kultury z 14 państw świata.

Poniżej publikujemy wypowiedzi kilku uczestników seminarium.

WITOLD LUTOSŁAWSKI, kompozytor, Polska: Przyjąłem zaproszenie do wzięcia udziału w seminarium między innymi dlatego, ponieważ organizatorem imprezy jest Pro Sinfonika, organizacja, do której jestem szczerze przywiązany i dla której żywię prawdziwy podziw. Choć nie jestem w stanie oceniać słuszności przyjętych przez Pro Sinfonikę metod, ani porównywać ich z innymi metodami, mimo to jednak mam głębokie przekonanie, że ruch ten powstał i rozwija się na słusznych i pięknych podstawach; że po dziesięciu latach istnienia może się poszczycić imponującymi rezultatami i wreszcie — że pozwala ona nam, muzykom, myśleć o przyszłych losach muzyki w naszym kraju z wielkim optymizmem. Myślę, że muzyka to jest ta ze sztuk, której najtrudniej wejść w kontakt z odbiorcą i wywołać reakcje zgodne z intencjami autorów. Godzę się jednak na ryzyko niezrozumienia, czy fałszywych interpretacji. Sowita za nie nagrodą jest fakt, że słuchający mej muzyki mogą w niej znaleźć coś dla siebie i przyjąć ją zgodnie z moimi intencjami.

WIKTOR MAŁOW, kierownik artystyczny filharmonii w Krasnodarze, ZSRR: W Związku Radzieckim znane są osiągnięcia Pro Sinfoniki. Czytałem wystąpienie Alojzego Andrzeja Łuczaka na kongresie ISME w Tunisie i zrobiło to na mnie duże wrażenie. Myślę, że system organizacyjny Pro Sinfoniki jest bardzo ciekawy — choćby fakt, że obejmuje ona swoim działaniem całe młode pokolenie, od przedszkolaków po studentów. Moja opinia o najlepszych formach upowszechniania muzyki wśród młodych? Należy tworzyć dziecięce filharmonie, które by nie były podobne do filharmonii dorosłych. Trudne to zadanie? A dlaczego stawiać sobie łatwe zadania?

ROBERT H. KLOTMAN, profesor muzyki na Uniwersytecie Indiana, prezydent narodowej konferencji wychowania muzycznego w USA: Jeżeli chcemy wciągnąć młodzież do szkolnych zajęć z muzyki, musimy pozwolić jej na pewną swobodę wyboru środków wyrazu i twórczość tak, jak ona to sobie wyobraża... Ciekawe, że na muzykę dzisiejszej młodzieży można również spojrzeć jak na złożony mistyczny obraz skoncentrowany wokół poszukiwania własnych wartości ludzkich, absolutu, proroków. Dla wielu młodych ludzi muzyka stanowi źródło przekonań, zajmując miejsce dotychczasowych, jak na przykład religia.

INGERMAR GABRIELSSON, pedagog muzyczny, Szwecja: Każdy muzyk marzy o tym, by grać coraz lepiej. Ale dla kogo? I dlaczego?... Muzyka przekazana młodzieży, lub przez młodzież, może mieć swój wkład do procesu tworzenia kompetentnych, odpowiedzialnych członków społeczeństwa.

ERZSEBET SZONYI, animatorka życia muzycznego, Węgry: Trudno jest nam, których całe życie przepełnione jest muzyką, wyobrazić sobie, że istnieją ludzie, mogący żyć bez muzyki. Jednakże rozważając wychowanie muzyczne w jego funkcji wywierania wpływu na całe życie człowieka, należy wziąć pod uwagę również ten fakt. Naszym zadaniem jest przyczynić się do wzbogacenia osobowości ludzkiej, uczulając ją na piękno muzyki.

ANDRE AMELLER, kompozytor, przewodniczący Francuskiego Związku Muzycznego: Młodzież, mimo licznych i różnorodnych rozrywek, interesuje się coraz bardziej muzyką, a ostatnie badania wykazują, że 85 procent chłopców i dziewcząt ze szkół średnich chciałoby grać na jakimś instrumencie. — To jest wymowne. Muzyka góruje nad takimi dziedzinami jak sport, teatr, przedstawienia kukiełkowe...

(bran)

Z Poznania

Projekty wielkich baz transportowych

Poznańska pracownia Biura Projektów PKS we Wrocławiu specjalizuje się w opracowywaniu dla tego przewoźnika planów budowy rozmaitych obiektów zaplecza technicznego, zwłaszcza dworców, zajezdni i hoteli dla kierowców. Projekty te wykorzystywane są nie tylko przez Przedsiębiorstwo PKS w Poznaniu, którego oddziały obejmują swoim zasięgiem Wielkopolskę, ale także w innych rejonach kraju.

Obecnie na deskach projektantów tej poznańskiej pracowni znajdują się kolejne plany takich obiektów. Dwa z nich, to **duże zespoły baz transportowych w Elblągu i Gdańsku** które mają być wkrótce realizowane i rozwiążą problem parkowania oraz obsługi taboru PKS. Dziełem pracowni jest także projekt zajezdni dla 200 samochodów z Malborka oraz magazynów oddziału zaopatrzenia PKS w Bydgoszczy; oba te obiekty rozpoczęto już budować.

Do najważniejszych zadań pracowni w najbliższych miesiącach należeć będzie projektowanie dworców zajezdni PKS w wielu miastach wzdłuż biegu Wisły. (bop)

„Fiat" 126p za 5 złotych

24 „Fiaty 126 p" oraz bony premiowe PKO do wygrania w Wielkiej Loterii Fantowej „ŚWIĘTO PRASY - 78"

Losy można nabywać w kioskach „Ruchu" na terenie województw: poznańskiego, pilskiego kaliskiego, leszczyńskiego i konińskiego. Cena losu — tylko 5 zł!

W PRASIE

W „POLITYCE" — dalszy ciąg ankiety zatytułowanej **„Nie ma przerw w historii".** Tym razem wypowiada się m. in. **Jerzy Topolski,** historyk z Poznania. W publikacji zatytułowanej **„Świadomość państwowa"** profesor stwierdza, iż w sumie mamy do czynienia przynajmniej z trzema płaszczyznami subiektywnej ciągłości historycznej: **świadomością ciągłości narodowej, ciągłości danego nurtu historycznego i obowiązku wypełnienia zadań pozostawionych przez poprzednie epoki.**

W „ARGUMENTACH" — inny historyk z Poznania, **prof. Antoni Czubiński** zabiera głos w cyklu **„Rodowody polskiej świadomości".** Autor pisze na temat **„Sprawa polska w dobie pierwszej wojny światowej".**

W dodatku do „Polityki" **„Polityka — Eksport — Import"** — **Aleksander Paszyński** przedstawia swoje **„Jubileuszowe impertynencje",** w których sugeruje, iż dotychczasowa formuła Międzynarodowych Targów Poznańskich się przeżyła. W tej samej publikacji autor postuluje dalszą modernizację zarówno terenów targowych jak i elementów infrastruktury miejskiej.

W „PERSPEKTYWACH" — po serii reportaży o tym, jak buduje się mieszkania w bratnich krajach socjalistycznych artykuł dyskusyjny **Lecha Niekrasza** i głos w dyskusji **Zdzisława Kostrzewy w sprawie sposobów budowania,** a więc głównie technologii. Chodzi o to, by stosować najkorzystniejsze ekonomicznie i społecznie technologie w budownictwie mieszkaniowym. Sprawa dotyczy głównie wielkiej płyty.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM" — kolejna publikacja z cyklu **„Szkoła w oczach podchorążych",** tym razem o Wyższej Szkole Marynarki Wojennej.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM" — z okazji 80 rocznicy urodzin rozmowa z **Zenonem Kosidowskim,** autorem wielu książek, w ostatnich latach zwłaszcza o tematyce archeologicznej, historycznej, biblistycznej i religioznawczej. Mówiąc o głośnej swojej książce „Opowieści ewangelistów", Kosidowski stwierdza, iż starał się wykazać, że Biblia jest **„jednym z arcydzieł literatury światowej, a równocześnie pokazać, jak jej autorzy zapożyczali się w starych kulturach Bliskiego Wschodu i w Egipcie, szczególnie gdy chodzi o zawarte w nich mity i legendy. Jest to po prostu spojrzenie na Biblię współczesnego racjonalisty, a także sugerowanie takiej postawy czytelnikom, mającym prawo znać prawdę".**

W „PRZYJAŹNI" — **Ryszard Badowski** pisze **o radzieckim programie walki z rakiem.**

W „PRZEKROJU" — kolejna ankieta, tym razem na temat małżeństwa. Wyniki ankiety uzupełniono wypowiedziami socjologa, antropologa, psychologa i opinią prawnika. Główna teza tych wszystkich publikacji brzmi: **Małżeństwo — sprawa poważna.**

W „KULTURZE" — **Elżbieta Misiak** w artykule **„Klient poszukiwany"** syngalizuje kwestię, która wyłoniła się w związku z tym, że zakłady pracy nie mogą w pełni wykorzystać całej bazy kwaterowej prywatnych na wczasy. Wprowadzono bowiem limity, które miały zahamować przepływ pieniędzy z funduszu socjalnego do kieszeni prywatnych właścicieli kwater. To zostało osiągnięte, ale zmniejszyła się też liczba wypoczywających, gdyż kwater prywatnych, do których skierowania kosztują po 2 500—3 000 zł, jest teraz więcej, niż ludzi, gotowych aż tyle wydać, by wypoczywać nie raz w bardzo prymitywnych warunkach.

LEKTOR

TP ZAPOWIADA

Sobota 24 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Dziewczyny lubią piosenki" — komedia prod. CSRS (kol.);
13.25 — „Rada" — program wojskowy;
13.40 — Radzimy rolnikom;
13.50 — Dziennik (kol.);
14.00 — „Obiektyw";
14.20 — Latarnia Czarnoksięska: spotkanie 18 — „Teatr w filmie" (kol.);
14.50 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Romeo i Julia" prod. ang. - włoskiej;
17.15 — Studio 2 — wydanie specjalne;
18.00 — Sprawozd. z uroczystości zakończenia I etapu budowy „Huty Katowice";
19.10 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.55 — Studio Sport — Mundial 78 — bezpośrednia transmisja z Buenos Aires — finał o 3 miejsce (kol.);
22.00 — Mała antologia kabaretu — odc. 3 „Sfinks" i „Czarny kot" (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);
23.25 — Kino Nocne: „Był sobie Łajdak" — western prod. amer.

PROGRAM 2

16.00 — Z koszar i poligonów;
16.20 — Popołudnie podróży i przygody — tematem programu będą podróże operatorki Anny-Terery Pietraszek (kol.);
16.55 — Uśmiechy Starego Kina — Niezapomniany Charlie" — film komediowy prod. USA.
17.40 — Teleskop;
18.00 — Studio Sport — Transmisja z trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — NRD — Polska (kol.);
19.10 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.55 — Kino Letnie — „Telefon 110" — „ja mam alibi" film kryminalny prod. NRD;
21.00 — Teatr Wspomnień — „Aszantka";
22.35 — Kwadranse muzyki (kol).

Niedziela 25 VI

PROGRAM 1

7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników „Poradnia" (kol);
8.20 — Studio Sport — Telewizja da (kol.);
9.00 — Kino Teleranka „Lato z Kasią", odc. 3 pt „Wielka intryga" — film ser. prod. CSRS (kol.);
9.25 — „Antena" — informacje o programach TP (kol.);
9.50 — Przez lądy i morza — „Śladami la'Poroussa" — film dok. prod. włoskiej (kol.) ,
10.40 — Z kamerą wśród zwierząt (kol);
11.10 — Dziennik (kol.);
11.25 — Rolnicze rozmowy (kol.);
11.55 — Poranek symfoniczny WOSPR i TV — program dedykowany pracownikom Huty „Katowice" (kol.);
12.55 — „Piórkiem i węglem" — „ABC — architektury";
13.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Pocztówka ze Spitsbergenu" (kol.);
14.10 — W Starym Kinie „Sprzymierzeńcy czy wrogowie", cz. 2;
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Tele-Echo (kol.);
16.25 — „Święto Trybuny Robotniczej" (kol.);
17.15 — Studio Sport — transmisja z 2-go dnia trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — NRD — Polska (kol.);
18.30 — Wieczorynka (kol.);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.50 — Studio Sport — Mundial 78 — transmisja z finału mistrzostw świata w piłce nożnej (kol.);
22.25 — „Panie na Mogadorze" — film fab. prod. TV franc. (obycz. - hist.) (kol.).

PROGRAM 2

9.10 — Ekran reporterów — „Na zachodnim brzegu Afryki" — popularyzacja przedsięwzięć Polimexu - Cekopu" w Afryce zachodniej (kol.);
10.10 — „Na szlaku chwały" — teleturniej wojskowy (kol.);
11.00 — Studio Sport — finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu (kol.);
13.00 — Dzień autorski Studia 2 — J. Słotwińskiego: „Wesołe kumoszki z Windsoru" — fragment przedstawienia;
13.10 — „Doktor Kawka" — Kobra autorstwa J. Słotwińskiego i R. Sosińskiego;
14.25 — Rozmowa J. Słotwińskiego i A. Mularczyka;
14.35 — „Miód kasztelański" wg J. I. Kraszewskiego;
15.35 — Rozmowa z udz. E. Ałaszewskiego, J. Skowrońskiej, J. Kłosińskiego;
15.40 — Fragm. spektakli: „Dom otwarty", „Pod jednym dachem";
16.00 — Fragmenty spektakli „Roxy" — „Wicek i Wacek";
16.15 — J. Słotwiński, R. Szydłowski i W. Filler rozmawiają o Z. Skowrońskim;
16.25 — Fragment Teatru Telewizji: „Maturzyści"";
16.45 — J. Słotwiński i W. Filler rozmawiają o spektaklu „Maturzyści";
16.55 — Fragm. spektakli: „Kruki", „Przed zachodem słońca" „Pigmalion" „Żabusia", „Moralność pani Dulskiej";
18.15 — Rozmowa W. Zawadzkiej, W. Łuczyckiej i W. Fillera:
18.25 — Fragm. spektakli z J. Woszczerowiczem: „Panna Maliczewska", „Damy i huzary", „Żeglarz", „Kapitan z Koepenick";
19.00 — Wieczór z dziennikiem;
19.50 — Montaż dwóch spektakli Teatru Sensacji: „Duch w zamku" i „Bywa i tak, kapitanie";
22.05 — „Kundel" spektakl z 1976 roku S. Stampfla;
23.00 — Spektakl Teatru Telewizji „Zagubiony list".

Poniedziałek 26 VI

PROGRAM 1

9.30 — Studio Sport — Mundial 78 — powtórzenie meczów o 3 i 1 miejsce (kol.);
13.30 — Melodie: „Słowianki" — w programie weźmie udział Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie „Słowianki" (kol.);
14.00 — Magazyn lotniczy;
14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: Sprawy młodych — „Najlepszy człowiek jakiego znam" — film fab. prod. bułg.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw";
16.30 — „Teleferie" — „Na indiańskiej ścieżce" oraz film prod. TV francuskiej „Thierry śmiałek" odc. 4 (kol.);
17.40 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
17.45 — „Dom i my";
18.00 — „Nasi kochani bliźni — odc. 6 pt. „Ach te dzieci" — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji na Świecie: Oskar Wilde — „Brat marnotrawny (kol.);
22.20 — „Poradnik zmotoryzowanego turysty" — taktyka podróży (kol.);
22.30 — „Camerata" — magazyn muzyczny (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.25 — SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE — omówienie programu (kol.);
16.30 — „Herb Alpert i Tijuana Bras" (kol.);
16.45 — „Krzemionki opatowskie" — film;
17.15 — „Wernisaż wśród jabłoni" — reportaż filmowy (kol.);
17.30 — „Herb Alpert i Tijuana Bras" (kol.);
17.40 — „Morze sprzyja talentom" — film (kol.);
18.05 — „Przynajmniej próbować" — reportaż filmowy (kol.);
18.25 — „Wywrotka" — reportaż filmowy (kol);
18.35 — „Herb Alpert i Tijuana Bras" (kol.);
19.00 — „Teleskop";
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkajmy się raz jeszcze (cd);
20.30 — Prawdy i legendy — „Król Stanisław August" (kol.);
21.00 — „Wokół Teatru Wielkiego" — film dokumentalny;
21.30 — „W projektorze wspomnień" Ryszarda Wojny;
21.50 — 24 godziny (kol);
22.00 — Recital Karela Gotta (kol.);
22.45 — Zaproszenie do teatru: — „Moralność pani Dulskiej" (kol.);
23.10 — „Cyceron i Kumaniecki" — z cyklu „Wędrówki antyczne" (kol.).

Wtorek 27 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Panie na Mogadorze" — film obyczajowy prod. TV franc. odc. 2 (kol.);
13.15 — Melodie — filmoteka folkloru — popularyzacja folkloru polskiego (kol.);
13.45 — Telewizyjny Klub Seniora — „Złoty liść";
14.15 — Wakacyjne Kino Młodych — Kino Lektur: „Szlacheckie gniazdo" — dramat obyczajowy prod. radz. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw";
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — „Polska leży nad Bałtykiem" — program public.;
17.50 — „Sygnały filmowe" — informacja o nowych filmach telewizyjnych i prezentacja sylwetek twórców filmów (kol.);
18.20 — Człowiek i przyroda „O orłach raz jeszcze" — film dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów" — odc. 24 (kol.);
21.25 — „Poradnik zmotoryzowanego turysty" — zestaw części zapasowych (kol.);
21.35 — Studio 2 — wydanie specjalne (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Teatr Małych Form: Eliza beth Barrett Browning i Robert Browning — „Moja gwiazda" (kol.).

PROGRAM 2

16.35 — Kino letnie — „Uciekaj i daj się złapać" — komedia sensacyjna produkcji węgierskiej (kol.);
18.00 — „Przed latem";
18.30 — Dialogi z przeszłością: „Wygnany król" — program o Władysławie II (kol.);
19.00 — „Teleskop";
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Inicjatywy" — program publicystyczny (kol.);
21.00 — Ze skarbnicy kultury polskiej: „Strzelno i Wiślica" a w nim filmy: „Kolumny strzelneńskie" „Opowieść o zamku wawelskim", „Wiślica" (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Wtorek Melomana — w programie: sonata G-dur op. 37 („Wielka") Piotra Czajkowskiego i muzyka dziecięca op. 65 S. Prokofiewa (kol.).

Środa 28 VI

PROGRAM 1

14.20 — Melodie — z Mini miksem... Wędrówki z piosenką po Węgierskiej Republice Ludowej (kol.);
14.50 — Wakacyjne Kino Młodych: „Z różnych boisk" — „Ring wolny" film fab. prod. CSRS;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw";
16.30 — Kino Najmłodszych: „Woda zapomina" — z serii „Eli" (ZSRR)), „Cristal, Tipps and Alistair" (Anglia) „Kangurek hip-hop — borsuk" (Polska, kol.);
17.00 — „Historia na każdej ulicy" — program publ. (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.40 — Nie tylko dla kobiet (kol.);
18.15 — „Kółko i krzyżyk — teleturniej (kol.);
18.30 — W Starym Kinie: „Ze świata burleski" — nieme komedie lat 20-tych prod USA;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Filmy z Brigitte Bardot: „Życie prywatne" — dramat obyczajowy prod. francusko-włoskiej (kol.);
22.20 — „Poradnik zmotoryzowanego turysty" — drobne defekty (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Kształt słowa" — omówienie aktualnych problemów życia literackiego.

PROGRAM 2

16.10 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Załoga Błękitnej Mewy", odc. pt. „Diabelska wyspa" film ser. prod. jugosł. (kol.);
16.35 — Klub Jazzowy Studia Gama — Młody jazz polski — „Crash" i Grażyna Łobaszewska (kol.);
17.15 — „Moja przyjaciółka Zuza" film dla młodzieży prod. CSRS (kol.);
18.30 — „Mam pomysł" — program publicystyczny (kol.);
19.00 — „Teleskop";
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio 2 przypomina — wydanie specjalne. Relacja z podróży Studia 2 transatlantykiem „Stefan Batory" (kol.).

Czwartek 29 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Jakub" — dramat obyczajowy prod. CSRS (kol.);
13.35 — Melodie — „Klawiatura nad Słupią". W programie wystąpią: Zespół Teatru Muzycznego w Słupsku, Orkiestra Kameralna pod dyr. G. Nowaka, Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Andrzeja Cwoidzińskiego z udziałem Krystiana Zimermana (kol.);
14.05 — „Kto czyta nie błądzi" — informacje o nowych wydawnictwach książkowych;
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa — „Polonez Ogińskiego" — dramat wojenny prod. ZSRR;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw";
16.30 — Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców — w programie V odc. filmu prod. franc. Thierry śmiałek" (kol.);
17.25 — „Słowem i czynem" — reportaż wojskowy (kol.);
17.50 — Sonda — Krew (kol.);
18.20 — „Jedyna" — rep. filmowy (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Brygady Tygrysa" — odc. 1 pt. „Człowiek w czapce" — film seryjny kryminalny prod. TV franc. (kol.);
21.30 — „Poradnik zmotoryzowanego turysty" — sprzęt turystyczny (kol.);
21.40 — „Pegaz" — aktualna publicystyka kulturalna (kol);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — W minutę po premierze — „Wyspy Kakaowe" (kol.);

PROGRAM 2

16.15 — Dla młodych widzów: „Paragrafy i my";
16.45 — Kino Miniatur: „Feniks" — prod. jug., „Mózg" — prod. polskiej, „Porozumienie" — prod. pol., „Stop" — prod. jug. (kol.);
17.20 — „Partnerzy" — program publicystyczny;
17.50 — „Magazyn morski" — magazyn publicystyczny;
18.20 — „Łuk tęczy" — odc. IV pt. „Nocna rozmowa", film sensacyjny prod. TV CSRS;
19.00 — „Teleskop"
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet i mężczyzn (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Koncert WOSPiTV" w programie Sergiusz Prokofiew VII Symfonia Cis-moll op. 131 dyryguje Franco Caracciolo (Włochy);
22.10 — Film Latarni Czarnoksięskiej „Fedra" film prod. amerykańsko -greckiej.

Piątek 30 VI

PROGRAM 1

14.45 — Melodie „Malowany dzban" — piosenki z ekranu — program TV CSRS;
15.15 — Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa: „Drużba znaczy przyjaźń" — film prod. polskiej poświęcony przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego (kol.), „Pomniki i ludzie" — film prod. TP o braterstwie broni żołnierza polskiego i radzieckiego:
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw";
16.30 — „Teleferie dla najmłodszych" — „Zgadywanka na ekranie" oraz kolejny film z serii „Finger Bobs" (kol.);
17.00 — „Ikar" — film artystyczny TV;
17.10 — „Rycerze stepu" cz. I, film historyczny prod. mongolskiej;
18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Koty to dranie" — film obyczajowy prod. TP;
21.35 — „Poradnik zmotoryzowanego turysty" — ładowanie samochodu (kol.);
21.45 — Mity i rzeczywistość: „Lądowanie w Australii" — film dok. prod. TV NRD (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Magazyn teatralny — „Proscenium". W programie: premiery, premiery, — „Śmierć w starych dekoracjach", czasopisma teatralne — „Pamiętnik teatralny", międzynarodowe spotkanie teatralne „sylwetki krytyków, kalendarz sceny polskiej" (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Tajemniczy świat przyrody — „Zależności w przyrodzie" — filmy: „Bogactwo biosfery" — prod. radz. „Zależności w przyrodzie" — prod. radz. (kol.);
17.00 — „Chopin na Florydzie" — ukazanie popularyzacji kultury i sztuki polskiej w Stanach Zjednoczonych. Relacja z koncertu chopinowskiego. (kol.);
17.15 — „Latynoskie wyzwanie" — film o Ferdynandzie Szyszło, znanym malarzu peruwiańskim polskiego pochodzenia (kol.);
17.35 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.05 — „Brygady Tygrysa", odc. „Człowiek w czapce" — film kryminalny produkcji TV francuskiej. powt. (kol.);
19.00 — „Teleskop";
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „W domu mistrza Jana" — film zrealizowany w Muzeum Jana Matejki w Krakowie (kol.);
21.00 — „Kabaret Frico" (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Opowieści Starszego Pana: „Zemsta na pustyni" — gawęda literacka Jeremiego Przybory (kol.).
21.45 — Program dla rodziców (kol.);
22.15 — Studio Sport — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet i mężczyzn (kol.);

sport-sport

Finały wielkiej gry

Dokończenie ze str. 1

tracja w najważniejszych momentach. Te atuty zaprezentowała czwórka finalistów, i słusznie przypadły im medale w tegorocznym Mundialu.

Trudno wskazać na faworyta w spotkaniu finałowym, bowiem zarówno za Argentyna jak i za Holandią przemawia wiele argumentów. Atutem gospodarzy są doskonałe wyszkolenie techniczne, umiejętność gry przez pełne 90 minut w dużym tempie ,silna forma linia środkowa a w ataku takie indywidualności jak Kempes i Luque. Piłkarzom Argentyny pomoże niewątpliwie doping własnej widowni. Za Holendrami przemawiają doświadczenie, większa ogrzałość taktyczna umiejętność zaskoczenia bramkarza silnym i celnym strzałem z drugiej linii, oraz lepsze przygotowanie fizyczne.

W niedzielnym finale spotkają się dwie najskuteczniejsze drużyny mistrzostw. Holandia w sześciu dotychczasowych pojedynkach zdobyła aż 14 bramek, a Argentyna tylko o 2 mniej.

W bezpośrednim pojedynku tych zespołów rozstrzygnie się też tytuł króla strzelców Mundialu 78 W klasyfikacji tej prowadzą bowiem Rensenbrink (Holandia) i Cubillas (Peru) — po 5 bramek, a po 4 celne trafienia mają na swoim koncie Kranki (Austria) oraz Kempes i Luque (Argentyna). Peruwiańczyk i Austriak zakończyli już swój udział w mistrzostwach, a Argentyńczycy, by wyprzedzić Rensenbrinka musieliby strzelić jedną bramkę więcej od Holendra. Przy równej liczbie trafień regulamin premiuje bowiem zawodnika, który strzelił więcej bramek w jednym meczu, a tych Holender uzyskał aż 3 w spotkaniu z Iranem.

Bez względu na to, kto zwycięży w niedzielnym finale na River Plate, będzie szóstym zespołem, który zdobędzie tytuł mistrza świata. W dotychczasowych rozgrywkach zwyciężały bowiem reprezentacje — pięciu krajów, trzykrotnie Brazylia po dwa razy zespoły RFN, Urugwaju i Włoch oraz raz Anglia. Obaj finaliści byli już raz wicemistrzami świata. Argentyna w 1930, a Holandia w 1974 r.

W drodze do finału Argentyna uzyskała następujące wyniki: Węgry 2:1, Francja 2:1, Włochy 0:1, Polska 2:0, Brazylia 0:0, Peru 6:0. Holendrzy osiągnęli natomiast rezultaty: Iran 3:0, Peru 0:0, Szkocja 2:3, Austria 5:1, RFN 2:2, Włochy 2:1.

Nie mniej ciekawie zapowiada się sobotni pojedynek o trzecie miejsce między Brazylią i Włochami. Również w tym meczu końcowy rezultat jest wielką niewiadomą Brazylijczycy którzy rozpoczęli turniej w słabym stylu (remisy ze Szwecją i Hiszpanią) z meczu na mecz grali lepiej i ustąpili Argentynie miejsca w finale jedynie ze względu na gorszą różnicę bramek. Brazylia, by choć częściowo zrehabilitować się w oczach własnych kibiców, musi ten mecz wygrać. Włosi jednak, zbierający od pierwszego meczu Mundialu bardzo pochlebne recenzje za swoją grę, nie zamierzają ustępować jej pola Obie drużyny mają silną obronę. Brazylia straciła w całym turnieju tylko 2 bramki, a Włochy z 4 straconymi bramkami są w tej klasyfikacji na trzecim miejscu. Brazylia i Włochy na mistrzostwach świata w Meksyku w 1970 roku zmierzyły się w meczu o złoty medal. Wówczas triumfowali Brazylijczycy 4:1. Powtórzyć ten wynik w sobotę będzie im jednak bardzo trudno.

Włoski arbiter 45-letni Sergio Gonella poprowadzi finałowy pojedynek mistrzostw między Argentyną a Holandią. Pojedynek o trzecie miejsce sędziował będzie Abraham Klein (Izrael), a ewentualną powtórkę finału — Ramon Barretto (Urugwaj).

Piłkarze wracają do Polski

Piłkarska reprezentacja Polski opuściła Buenos Aires udając się w drogę powrotną do kraju. Regulamin FIFA przewiduje bowiem, że tylko dwa dni po zakończeniu występów organizatorzy pokrywają koszty pobytu drużyn zagranicznych. Tak więc gdyby nasi piłkarze chcieli zostać w Buenos Aires na finałach mistrzostw świata, ich pobyt musiałby być opłacany przez PZPN. Razem z drużyną powraca również do kraju grupa trenerów, którzy byli obserwatorami mistrzostw.

O godz. 17 czasu miejscowego z lotniska międzynarodowego Ezeiza ekipa polska odleciała do Londynu samolotem Brytyjskich Linii Lotniczych. W Londynie przewidziany jest jednodniowy pobyt i nocleg, a powrót do Warszawy w niedzielę 25 bm. (PAP)

Ostatni dzień tenisowego turnieju

Dobiega końca międzynarodowy turniej tenisowy o puchar prezydenta miasta Poznania. Wczoraj na Golęcinie odbyły się gry półfinałowe. W singlu mężczyzn Meres (Nadwiślanin Kraków) pokonał Niestroja (GKS Katowice) 6:1, 3:6, 6:3. W finale zmierzy się on dzisiaj z Wiśniewskim (Baildon Katowice), który w półfinale pokonał Kamińskiego (Legia Warszawa) 2:6, 6:4, 8:6.

W finale singla kobiet zobaczymy Szwaj (Piast Gliwice), która wczoraj pokonała Olszę (GKS Katowice) 6:1, 6:4 i Włochowicz (Budowlani Katowice), która odniosła w półfinale zwycięstwo nad Jarosz (Piast Gliwice) 6:0, 6:3.

W finale debla mężczyzn para Adamczak — Gąsiorek (Olimpia Poznań) zmierzy się z parą Turkowski — Rode (Piast Gliwice).

(rk)

Mistrzostwa świata żużlowych par

W niedzielę o godz. 11 na Stadionie Śląskim w Chorzowie — rozegrany zostanie finał mistrzostw świata par w jeździe na żużlu.

Przed dwoma tygodniami w Debreczynie (Węgry) i w Skien (Norwegia) rozegrano turnieje półfinałowe. W pierwszym z nich zwyciężyli Anglicy przed reprezentantami CSRS i RFN W drugim najszybsi byli Duńczycy wyprzedzając żużlowców Nowej Zelandii i Szwecji. Polacy jako gospodarze tej imprezy, awansowali do finałóy bez udziału w eliminacjach.

Spośród siedmiu naszych czołowych żużlowców (zabrakło jedynie chorego na serce Zenona Plecha) kandydujących do chorzowskiego finału, reprezentacyjną parę tworzyć będą zawodnicy gorzowskiej Stali — Edward Jancarz i Bolesław Proch. Rezerwowymi są: zielonogórzanin Andrzej Huszcza i Piotr Pyszny. (jp)

Kręglarze walczą o mistrzowskie tytuły

Na torach kręglarskich Czarnej Kuli i Lecha rozgrywane są indywidualne mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. W imprezie bierze udział 30 zawodniczek i 50 zawodników, wyłonionych w eliminacjach okręgowych.

W turnieju kobiet tytułu mistrzowskiego broni B. Kamińska (Lech). Oprócz niej do faworytek imprezy należą: I. Szczeblewska (Lech) i G. Kocan (Zielony Tor Kędzierzyn).

W konkurencji mężczyzn ubiegłoroczny mistrz Polski — C. Kempendorf (Czarna Kula) swych najgroźniejszych rywali — będzie miał w kolegach klubowych: R. Żarnie, L. Żurczaku, J. Pieli i T. Riedrichu. (wił)

KTO Z KIM GDZIE ?

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 16: Pocztowiec — LKS Rogowo, godz. 18: Warta — Lech; niedziela godz. 9: Pocztowiec — Lech, godz. 11: Warta — LKS Rogowo — turniej finałowy o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Marchlewskiego.

KRĘGLARSTWO. Sobota i niedziela godz. 9: indywidualne mistrzostwa Polski seniorów — kręgielnia Czarnej Kuli przy ul. Piastowskiej 40 i Lecha przy ul. Piastowskiej 71.

TENIS. Sobota godz. 15: finały turnieju międzynarodowego — korty na Golęcinie.

WIOŚLARSTWO. Sobota godz. 14, niedziela godz. 10: międzynarodowe akademickie mistrzostwa Polski oraz mistrzostwa okręgu — tor regatowy na Malcie.

*

Sobota godz. 9: tenisowy turniej rekreacyjny — korty przy ul. Obornickiej 2.

CZERWIEC
24 Sobota — Danuty, Jana
25 Niedziela — Łucji, Wilhelma
Słońce: 4.30—21.19

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Trubadur", niedz. g. 19 „Opowieści Hoffmanna".

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesele Fonsia", niedz. g. 16 (Amfiteatr — Cytadela) — Koncert.

POLSKI — sob. g. 16 Recital Ewy Demarczyk, g. 22 niedz. g. 17, 20 „Staroświecka komedia".

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Pocałunki z Hongkongu" (fr. 12 l.), g. 17.30, 20 „Czarny korsarz" (wł. 16 l.).

APOLLO — g. 10, 13, 16.15, 19.30 „Sceny z życia małżeńskiego" cz. I i II (szwedz. 18 l.).

BAŁTYK — g. 12.30, 15 „Inny mężczyzna, inna szansa" (fr.-amer. 15 l.), g. 17.30, 20.15 „Rollercoaster" (USA 15 l.).

GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Stara strzelba" (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Król Maciuś I" (pol. b.o.), g. 18, 20.15 „Niewinni o brudnych rękach" (fr. 18 l.).

GRUNWALD — sob., niedz. g. 17 „Podwodna odyseja" (kanad. b.o.), g. 19 „Nocne widma" (ang. 18 l.), niedz. g. 11.30 — Bajki.

GWIAZDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 18, 20.15 „Ofiara namiętności" (hiszp. 18 l.), niedz. g. 14, 16, 18 „Błękitny ptak" (USA b.o.).

JAGIENKA (Rataje) niedz. g. 16 „Colargol na dzikim zachodzie" (pol. b.o.), g. 18, 20 „Kochanka buntownika" (bułg. 18 l.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, 20 „Romans Teresy Hennert" (pol. 15 l., niedz. g. 11 „Bufeczka" (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Kobra" (jap. 18 l.).

MALTA — g. 16 „Jak Iwanuszka szukał cudu" (radz. b.o.), g. 18, 20 „Rebus" (pol. 15 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Trzy orzeszki dla kopciuszka" (czech. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Granica" (pol. 15 l.).

OLIMPIA — sob. g. 11.30, niedz. g. 12 „Gniazdo" (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17.30, 20 „Port lotniczy 77" (USA 15 l.), niedz. g. 11 „Latający kozioł" (bajka).

OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17 „Kochaj albo rzuć" (pol. b.o.), g. 19.30 „Dzieje grzechu" (pol. 16 l.).

PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17, 19.30 „Ebirah — potwór z głębin" (jap. 12 l.), niedz. g. 11.30 „Tajemnicze odwiedziny" (pol. b.o.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Kot o dziewięciu ogonach" (fr.-wł.-RFN 18 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 16 „Dzieci lwicy z huszu" (ang. b.o.), g. 18, 20 „We władzy ojca" (wł. 18 l.).

TĘCZA — g. 16 „Podróż kota w butach" (jap. b.o.), g. 18, 20 „Wesela nie będzie" (pol. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.45 „Niech żyją duchy" (czech. b.o.), g. 16.45, 18.45 „Ofiara namiętności" (hiszp. 18 l.), niedz. g. 13.45 „Smocza jama" (pol. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Wyspy na Golfstromie" (USA 12 l.), g. 18, 20.15 „Odrażający, brudni, źli..." (wł. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 16, 18, niedz. g. 14, 16, 18 „Błękitny ptak" (USA b.o.).

Zoo — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—20.

DYŻURY

SZPITALE: **SOBOTA** — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krysiewicza 7; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysiewicza 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 — tel 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 305-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel 120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30—17.30, al. Marcinkowskiego — dyżuruje lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142 Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleckа 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem (g. 9.05 „Mundial 78"); 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13 Przeboje Paryża; 13.20 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama" — wydanie festiwalowe (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama"; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama" (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców), 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier oraz transm. trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — NRD — Polska; 18 Sprawozdanie z uroczystości zakończenia pierwszego etapu budowy „Huty Katowice"; 18.33 Transmisja trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — NRD — Polska c.d.; 19.50 „Mundial 78" — transm. meczu o III i IV miejsce w Buenos Aires; 20.50 Gra Ork. P. Mauriata; 21 „Mundial 78" — c.d meczu o III i IV miejsce w Buenos Aires; 21.50 Gra C. Brown; 22.23 Szczecin na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.10, 1, 2, 3, 5, 12.05, 19, 20.45, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR: „Penelopa"; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski z nagrań K. Słowińskiego; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Tańce kompozytorów słowiańskich; 13 Mag łowiecki; 13.15 R. Schumann: Wariacje Es-dur na fortepian; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 M. Ravel: „Valseo nobles et sentimentales"; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik"; 14.50 „Czata" — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Rameau; 15.30 Radioferie; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 Pow. miesiąca: Fragm. pow. J. Krzysztonia pt. „Wielbłąd na stepie"; 17.40 Rep. literacki pt. „Wartości, których nie zabił czas"; 18 Muz. archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama"; 18.40 „Czas i ludzie"; 19 „Matysiakowie"; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 „Rozmowa z morzem"; 20.15 XI Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk — 1977; 21.50 Haendel: Concerto grosso g-dur; 22 Radiovariette; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej — Zespół A. Dellera śpiewa muzykę W. Byrda; 23.35 Co słychać na świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.40, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 9.10 Standard na czerwiec — „Policzek przy policzku"; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Pow. w wyd. dźw.: „Długo i szczęśliwie"; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownica; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Prowincja" — 1 odc. pow. R. Sadaja; 14 Dzieła instrumentalne J. F. Haendla; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zgryz — magazyn; 16.30 Bluesy zespołu Krzak; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Muzyka z dalekich wysp; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19 Jacques Chegaray „Hawaje"; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 Opera — J. P. Rameau: „Kastor i Polluks"; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — A. Celentano; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Czarny paź"; 23 Nowe tomiki poetyckie — A. Wojciechowski; 23.05 Jam sesion w Trójce.

Wiadomości 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.35 Radioexpress; 8 Przeboje świata — gra Pozn. Ork. Rozrywk. PR i TV; 8.25 G. P. Telemann: II Scherzo F-dur na dwa flety i basso continuo; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Graj kapelo; 9 J. G. Albrechtsberger: Koncert c-dur; 9.20 Poranek pieśni Debussy'ego i Ravela; 10 Symf. F. Schuberta; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. humanistyczny): „Poeta miłości i śmierci"; 11.30 Przypominamy „Simone Boccanegra" — G. Verdi; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Jęz. angielski; 13.15 Zespół Robert de Cornier Singers; 13.30 Z dala od utartych szlaków — „Złoty Stok"; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio klasyczne: „Teściowa"; 16.05 Kodeks i kierownica — Niebezpieczeństwo na parkingu; 16.25 Gra zespół „Crash"; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton literacki; 16.50 Radioexpress; 17 Po jednej piosence; 17.15 Rep. dźw.; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Stuch. w oprac. J. Ratajczaka wg S. Lenza pt. „Państwo S. oczekują gości"; 18 „Grająca szafa"; 18.25 Ziemia, człowiek, wszech świat: „Co dalej z rybołówstwem morskim"; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereofoniczny: Ekscesy wieczorny, „Przeboje; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. dr płk. S. Barański, Szef WIML-u; 22.35 „Przygotowanie do pracy"; 22.50 G. Donizetti: Romans Nemorina z opery „Napój miłosny".

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.10 Moja audycja muzyczna; 9 „Mundial 78"; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Słynni instrumentaliści — R. Lewis; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci: „Chłopcy na strychu" cz. III; 10.50 Śpiewa Ewa Bem; 11 Niedzielny koncert OIRT z taśm nadesłanych przez radiofonie bułgarską; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Studio „Gama"; 14.30 „W Jeziornach"; 15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR: „Ratujcie s/s Lucje" — słuch.; 16.35 Muz. rozrywkowa; 16.50 Koncert na instrumenty; 17 Transm. trójmeczu lekkoatlet. ZSRR — NRD — Polska; 17.15 Studio Młodych; 18.05 „Mundial 78" oraz relacje z trójmeczu lekkoatletycznego; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.50 „Mundial 78" — transm. meczu finałowego w Buenos Aires; 20.45 Gra ork. „Biddu"; 21 „Mundial 78" c.d. meczu finałowego; 22.05 Wróżby z gwiazd — mag. literacki; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 22.45 Gra big-band Woody Hermanna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania" — program literacko-muz.; 12.05 Poranek muzyki symf.; 13 Teatr PR: „Chazel, mój szef" — wg pow. „Płaszcz z wielbłądziej wełny" M. Lebruna; 14.20 Haendel: I koncert b-dur; 14.35 Rytmy ludowe Ameryki Południowej; 15 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Ostatnie okrążenie"; 15.32 Najciekawsze nagrania radiowe; 16 Konc. chopinowski — konkursowy triumf M. Argerich; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 16 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań"; 16.55 Rel. public. krajowej; 16.45 Kabarecik reklamowy; 18 Recital Zespołu „Chicago"; 19.20 Studio Młodych — Kozet Harcerska; 20 „Wielcy artyści estrady i kabaretu"; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki zomersk.; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Poetycki koncert życzeń; 23 Arcydzieła muzyki dawnej — Madrygały C. Monteverdiego z VIII księgi; 23.35 Public. międzynar.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 15.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 9.10 Z dunajcową wodą — Tańce i pieśni „Od Tatr po Powiśle"; 9.30 Gdy się mówi wakacje; 9.50 Boogie na orkiestrę; 10 60 minut na godzinę; 11 Dwie gitary... i jazz; 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna; 12 „Misja w Gdańsku" — odc 1; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Z muzycznego archiwum Programu III; 15 My z drugiej połowy XX wieku; 15.20 „Nieskończoność" nowa płyta Zespołu „Journey"; 16 „Biuro rzeczy znalezionych" — słuch.; 16.31 Śpiewa Joe Dassin; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 „Eine kleine Nacht Musik" — Mozarta, w elektronicznej realizacji Hansa Wurmana; 19.35 Opera — J. P. Rameau: „Kastor i Polluks"; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 „Teatr naturalny" — słuch.; 21 Pamięci G. Fitelberga; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — A. Celentano; 22.15 A. Czechow — „Zgryzota"; 22.30 Oklaski dla Georgeta Bensona; 23 Nowe tomiki poetyckie — L. Majewski 23.05 Reportaż z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Śpiewa E. Adamiak.

Wiadomości 6, 8.30, 14, 19.30, 22

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela — „Cztery i pół pory roku"; 10 Muzyka z ekranów; 11 Jęz. łaciński; 11.20 Śpiewa Chór „Grex Vocalis" z Oslo; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 12.05 Przeboje w stylu retro; 12.40 Estrada folkloru; 13 Gra S. Kersenbaum; 13.30 Słynne orkiestry i dyrygenci; 14.10 Ludzie epoki, obyczaje — „Śmiech jest królestwem człowieka"; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereof. „Grażyna" wg poematu A. Mickiewicza (s. ogólnop.); 16.05 Wielkopolskie aktualności kulturalne; 16.30 Mag. Lotniczy; 17 Pr. stereof. — „Polska piosenka"; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźw; 18 Radiolatarnia — magazyn popularno-naukowy; 18.25 F. Mendelssohn-Bartholdy: Scherzo z Oktetu Es-dur na smyczki; 18.30 Między fantazją a nauką — „Przełamanie Eriki" — o „złamaniu" wielkiego systemu komputeroyego — słuch.; 19 W. A. Mozart: „Retulia Liberata" Azione sacra w dwóch częściach (stereo ogólnop); 21.35 „Konfrontacje — interpretacje"; 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.10 R. Strauss: Symfonia Domestica.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek — codziennie g. 11—17, soboty, dni przedświąteczne — nieczynne; „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim", od 25. VI — g. 10—15, środy i piątki — g. 12—18, 28. VI — czynne w godz. 10—15.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codziennie g. 10—20 „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej", od 25. VI — g. 10—18, niedz. i św. — g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 12—20, 27. VI — zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9); Galeria Malarstwa Obcego: Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 12—20. Wystawa „Kolor w malarstwie polskim" — g. 12—20, od 25. VI — g. 9—18, niedz. i św — g. 10—15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10—15, środa — g. 10—16, sob. nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 12—18, sob., dni przedśw. — nieczynna, wystawa: „Dogonowie i inni", od 25. VI wt. czw., piątki — g. 9—15, pon., śr. — g. 12—18, niedz. i św. — g. 10—15; 25. VI — nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełów k. Jarocina) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16, niedz do g. 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — codziennie g. 9—20, od 25. VI — g. 9—17, niedz. i św. — g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 12—20, od 10 do 24. VI — g. 9—20.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — codziennie g. 10—15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykówko) — g. 10—13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11—20.

MUZEUM PIERWSZYCH PIASTÓW (na Lednicy) — g. 8—19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9—17.

KLUB MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Prace D. Muszyńskiej-Zamorskiej „Portret dziecka" — g. 10—20, niedz. g. 12—18 (do 30. VI.).

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Bogdana Łopieńskiego „Do uzgodnienia" — g. 10—19, niedz. g. 10—15 (do 30. VI).

Praca

Ślusarza zdolnego zatrudnię, również na pół etatu. Filipińska 4. 60377g

Zbieraczy porzeczek zatrudnię. Zgłoszenia: tel. 233-082 po godz. 16. 58034gpr

Maturzystki oraz osoby do przyuczenia zawodu, bardzo dobre warunki pracy i płacy zapewnia Pracownia „Haft Artystyczny". Poznań, ul. Kościuszki 76. Po wyuczeniu zapewniamy zatrudnienie. Zamiejscowym zapewniam zakwaterowanie. 60580g

Murarzy zatrudnię. Tel. 675-334. 60600g

Ucznia, uczennicę przyjmę. Zakład Krawiecki, Os. Kraju Rad 27i. 60641g

Cykliniarza oraz parkieciarza przyjmę. Tel. 647-95. 60642g

Kobieta podejmie lekką pracę w produkcji. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60655g.

Uczniów w zawodzie: blacharz lub mechanik samochodowy — przyjmie warsztat naprawy samochodów. Baranowo, ul. Wiosenna 53, tel. 474-38, w godz. 7—8, 14—15. 60834g

Potrzebna pani do prowadzenia domu w Poznaniu. Warunki bardzo dobre. Samodzielny pokój. Mile widziana pani z prowincji. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 60939g.

Kupno

Kupię dobrej jakości kontrabas lub wiolonczelę. Tel. 479-30. 60613g

Kupię nowy wózek głęboki zagraniczny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60444g.

Lokale

Mieszkanie własnościowe M-1 lub M-2 kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60607g.

Wynajmę pokój pannie lub młodemu małżeństwu. Stanisława 46. 60703g

Wezmę w dzierżawę na 2 lata, nieumeblowane mieszkanie dwupokojowe, w nowym budownictwie. Płatne z góry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 60983g.

Nieruchomości

Poszukuję na 2 lata kompfortowej, 5-pokojowej willi z telefonem, garażem. Tel. 554-82. 60974g

Dom z wolnym mieszkaniem centrum Wolsztyna sprzedam. Wiadomość: Wolsztyn, Kościelna 12, Jadwiga Blum lub Zielona Góra, Waszkiewicza 2 m 15 po godz. 16. 60083g

Domek jednorodzinny w okolicy Poznania lub Leszna kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60205g.

Sprzedam dom jednorodzinny z budynkiem gospodarczym. Wiadomość: Feliks Grudzień, Piła, Poznańska 75 lub Złotów, tel. 33-86. 60352g

Działkę rekreacyjną sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 60850g.

Sługów Lubuski! Z powodu wyjazdu sprzedam tanio domek 5-izbowy z ogrodem 2500 m². Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60848g.

Kupię parcelę w okolicy Poznania, pod budowę kurnika, do 0,5 ha. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 59944g.

Kupię działkę w Przeźmierowie lub okolicy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 59472g.

Sprzedam domek parterowy do nadbudowy — Górczyn. W rozliczeniu 4-pokojowe mieszkanie własnościowe, chętnie stare budownictwo. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60542g.

Willę, centrum, wolny parter sprzedam. W rozliczeniu M-4 własnościowe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60586g.

Willę wyłączoną w tym wolne 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., ogród 600 m² pilnie sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60596g.

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej w stanie surowym zamkniętym. Dąbrowskiego 437 m 1. 59885g

Dom jednorodzinny, duży wyłączony, piwnica przemysłowa, obszerny strych ogródek Poznań — Górczyn sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19, dla 60616g.

Dom jednorodzinny do zamieszkania lub w stanie surowym względnie do nadbudowy w Poznaniu kupię zaraz, położenie obojętne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60754g.

Dom do zamieszkania lub rozpoczętą budowę we Franowie lub Szczepankowie kupię zaraz. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 60755g.

Różne

Telewizyjne pogotowie Grunwald, Jeżyce. Tel. 67-13-94 po siedemnastej, Plank 60289g

Ekspresowe szycie spodni, kamizelek, kurtek młodzieżowych. Strykowski, Graniczna 1. 60865g

Zakład murarski wykonuje prace budowlane. Stefan Łasecki, Poznań, ul. Pułtuska 8 (Os. Warszawskie). 60397g

Matrymonialne

31-letni kawaler, wysoki, przystojny, studia, mieszkanie, samochód pozna sympatyczną, wysoką, zgrabną pannę z wykształceniem wyższym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19, dla 60748g.

Spółdzielnia Pracy „Kartodruk" w Poznaniu

PRZYJMIE UCZNIÓW (chłopców)

W NAUKĘ ZAWODU:
- **MASZYNISTY typograficznego**
- **MASZYNISTY offsetowego**
- **INTROLIGATORA przemysłowego**

Czas nauki trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: **Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Grochowe Łąki 4, telefon 592-56.**

1817-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 2

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje

- **MURARZY**
- **MALARZY**
- **DEKARZY - BLACHARZY**
- **POSADZKARZY**
- **BETONIARZY - ZBROJARZY**
- **CIEŚLI**
- **SUWNICOWYCH**
- **KIEROWCÓW** oraz
- **PRACOWNIKÓW**

w innych zawodach budowlanych

Przyjmujemy również pracowników bez zawodu do przyuczenia.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem i stołówką.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI:

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301. 2143-K1

Jednostka Wiodąca Koordynacji Ogólnobranżowej Usług Fryzjerskich i Kosmetycznych „POLFRYZ" w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAPRASZA NA:

FRYZJERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

oraz

OGÓLNOPOLSKI KONKURS KOSMETYCZNY POZNAŃ — 1978

które odbędą się dnia: **25 czerwca 1978 roku w hali „ARENA" w Poznaniu**, ul. Reymonta

Początek imprezy godz. 9. W programie występy estradowe.

1911-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

zatrudni w służbach dyspozycji oraz nadzoru ruchu tramwajowego i autobusowego:

— **EKSPEDYTORÓW**
— **DYSPOZYTORÓW.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:
- **wiek 20—50 lat,**
- **wykształcenie średnie lub zawodowe**
- **odpowiedni stan zdrowia.**

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — **Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131 — tel. 612-41, wewn. 32 lub 82.**

2232-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI

przyjmą w naukę zawodu każdą ilość uczniów pragnących uzyskać zawód

STOLARZ MEBLOWY

W trakcie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zryczałtowane.

Zgłoszenia przyjmuje Dz. Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów:
- **Nr 1 w Swarzędzu, ul. Poznańska 25**
- **Nr 2 w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 7**
- **Nr 3 w Kostrzynie, ul. Warszawska 20**
- **Nr 4 w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5**
- **Nr 5 w Mosinie, ul. Sowiniecka 8**
- **Nr 6 w Kościanie, ul. Surzyńskiego 19**
- **Nr 7 w Rawiczu, ul. 1 Maja 1.**

1422-K2

Sprzedaż

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 20-25-73. 59973g

Sadzonki chryzantem oraz cebulki superfrezji sprzedam. Przeźmierowo, ul. Rynkowa 4. 59362g

Szczenięta jamniki długowłose, rodowodowe po złotych medalistach Grodu Halszki sprzedam. Eugenia Izydor, 64-500 Szamotuły, Dworcowa 3, tel. 202-56. 59879g

Pikówkę asparagusu springeri sprzedam. Tel. 531-26. 60461g

Sprzedam silnik, części do Zetora oraz kombajn Vistula. Dominiaczka, Chomęcice, poczta Komorniki. 60474g

Betoniarkę 200-litrową, nową przyczepkę do Fiata, Warszawy sprzedam. Pniewska 33. 60493g

Dwupłytowa maszynę dziewiarska Veritas 360 sprzedam. Tel. 605-38 60575g

Pianino sprzedam. Plac Asnyka 2 m. 9, godz. 19.30 —21, Dąbrowski. 60577g

Pianino retro, książki, stare sprzedam. Tel. 66-51-77. 60587g

Młocarnię MCC 10 A z prasą sprzedam. Henryk Śliwiński, 64-553 Grzebienisko, woj. poznańskie. 60652g

Sprzedam ciągnik Ursus C28 i Zetor 25K, niską wywrotkę. Piekary 22, gm. Stęszew. 60657g

Słupki ogrodzeniowe sprzedam. Adamczak, Swarzędz, Polna 7. 60665g

Sprzedam jamniki szorstkowłose, szczeniaki, po wielokrotnej złotej medalistce. Poznań, Zagonowa 25a. 60649g

Sadzonki chryzantem — sprzedam. Mieczysław Kłobus, Suchy Las, ul. Strażacka 9. 60705g

Młocarnię czyszczącą sprzedam. Kaźmierski, Popowo Stare, k. Śmigla. 60715g

Samochody

Sprzedam przyczepkę do Fiata i Trabanta. Dąbrowskiego 487. 61033g

Sprzedam Wartburga 1000 przejściówkę. Dąbrowskiego 487. 61032g

Sprzedam Syrenę 104. Telefon 479-53. 61053g

Fiata 132, 1600 — okazyjnie sprzedam. Tel. 403-38. 61055g

Warsztat naprawy samochodów Baranowo, ul. Wiosenna 58, W. Bońkowski, informuje, że przygotowany jest do napraw blacharskich samochodu **POLONEZ.** 60635g

Fiata 125, 1500, rocznik 1977, płaskie tłoki, sprzedam. Tel. 620-96. 60814g

Sprzedam Skodę 1000 MB rocznik 1969, stan dobry. Szamarzewskiego 58 m. 32. 54674g

Volkswagena 1300 sprzedam. Norwida 19 m. 64, po godz. 16. 60325g

Syrenę 105L fabrycznie nowa sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60515g.

Żuka skrzyniowego stan idealny sprzedam. Ostrów Wlkp., Łąkowa 8 (lakiernia). 60720g

Syrenę 104 rocznik 1972 stan dobry sprzedam. Skalna 13. 60538g

Mercedesa V 170 sprzedam. Tel. 32-05-77 po godz. 16. 60547g

Wartburga 1000 przejściówkę sprzedam. Tel. 421-49, po godz. 18. 60556g

Nowego Fiata 126p kupię. Tel. 67-94-94. 60557g

Warszawę 223 combi rocznik 1973 sprzedam. Os. Kosmonatów 1 m. 147. 60627g

Skodę S-100 rocznik 1972 sprzedam. Kazimierz Kazimierczak, 62-400 Słupca, ul. Żeromskiego 2, tel. 189 po godz. 16. 60637g

Fiata 125p 1500, rocznik 1974 sprzedam. Poznań — Piątkowo, ul. Śniegockiego 14, po godz. 15. 60650g

Nysę sprzedam, zamienię względnie kupię osobowy do remontu. Komorniki, Łąkowa 9 (blacharstwo samochodowe). 60653g

Syrenę 102 silnik 104 po kapitalnym remoncie sprzedam. Winogrady 31 m. 2. 60667g

Fiata 132 1800 ,sprzedam. Tel. 437-61. 60655g

Warszawę M-20 stan bardzo dobry na chodzie sprzedam. Kosińskiego 12 m. 12. 60659g

Sprzedam Syrenę R-20. Jelonek, ul. Orzechowa 2, dojazd autobusem 110. 60666g

Fiata 126p fabrycznie nowego kupię. Tel. 638-94. 60670g

Sprzedam samochód Ford 12M z częściami zamiennymi. Ul. Śniadeckich 4 m. 3, po godz. 16. 60672g

Syrenę 104, rocznik 1972, sprzedam. Tel. 20-33-01. 60688g

Fiata 125p po wypadku sprzedam. Bułgarska 16 po godz. 20 w niedzielę 10—14. 60693g

Renault sprzedam. Ul. Czarna Rola 21c m. 2. 60733g

Syrenę R-20 tanio sprzedam. Szczęśniak, Głuchowo, k. Czempinia. 60524g

Lokale

Pilnie poszukuję pomieszczenia na rożen. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60549g.

M-3, własnościowe, II piętro, Os. Kopernika sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 60562g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60584g.

Oddam samodzielne pokoje samotnym panom (suterena), oddzielne wejście. Płatne rok z góry. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 61056g.

Własnościowe M-3 kupię. Tel. 612-80. 60601g

Mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 60630g.

Przetarg

ZBIORCZA SZKOŁA GMINNA w Dusznikach Wlkp., ul. Świerczewskiego 115 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót:

— **budowlanych,**
— **sanitarnych,**
— **elektrycznych,**
— **malarskich,**
— **stolarskich.**

przy budowie **dwóch czterorodzinnych domów nauczyciela w Dusznikach Wlkp.**

Przetarg odbędzie się 5 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Dusznikach, ul. Świerczewskiego.

Dokumentacja do wglądu w Dyrekcji Szkoły.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Dyekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez uzasadnienia. 1222-K2

Komunikaty

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „HYDROBUDOWA" w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami wodociągowymi:

nastąpi w dniu 25 czerwca 1978 r. (niedziela)

w godzinach od 7 do 19

CAŁKOWITA PRZERWA W DOSTAWIE WODY

w rejonie ul. Zawady i ulic przyległych od Śródki do ul. Michała oraz znaczne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitego jej braku w rejonie Głównej.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców i zakłady przemysłowe uprasza się o poczynienie odpowiednich zapasów wody i zabezpieczenie urządzeń centralnego ogrzewania.

W związku z przewidywanymi pracami mogą nastąpić zmiany cech fizycznych wody: jak barwy i mętności. W przypadku takiego zjawiska należy odpuszczać wodę aż do zaniku powstałych zanieszyszczeń. 2268-K1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i GÓRNICTWA NAFTY i GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami Jugosłowiańską, Podchorążych, Palacza, Pogodną, Promienistą, Obozową, Grunwaldzką do Przybyszewskiego, Przybyszewskiego, Marcelińską (numery parzyste), Lubeckiego, że w dniu 28 czerwca 1978 roku o godz. 10

NASTĄPI WPROWADZENIE

w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — GAZU ZIEMNEGO ZAAZOTOWANEGO

podgrupy 8 (GZ-8 wg PN-71/C-96001).

Przystosowania urządzeń gazowych dokonują monterzy WZGiGNiG.

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych w klatkach schodowych na ogłoszeniach.

Do czasu przybycia monterów nie należy zadnych urządzeń eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGNiG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia techniczne niesprawne będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (term, piecy kąpielowych) w stanie czystym. Będzie to również warunkiem zamontowania w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 8.

Prace będą prowadzone w godzinach od 10 do 18 w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1978 roku.

Wszelkich informacji udzielać będą w tych dniach punkty informacyjne zlokalizowane u zbiegu ulic Kargowska — Rynarzewska i Marcelińska — Lubeckiego.

DYREKCJA
Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15

2259-K1

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „CENTRA" w Poznaniu

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- **PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH (kobiety, mężczyźni)**
  (możliwość przyuczenia w zawodzie monter ogniw i baterii oraz monter akumulatorów).
- **KIEROWNIKA MAGAZYNU**
- **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Dział Kadr i Szkolenia PZE „Centra" — Poznań,
ul. Gdyńska 31/33, tel. 746-51 wewn. 160.

2237-K1

Dnia 23 czerwca 1978 roku zmarła

ALINA ŁUBIEŃSKA

była długoletnia pracownica biblioteki Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu.

Swoim oddaniem w pracy w bibliotece i zaangażowaniem w rozwój Instytutu zyskała sobie głębokie uznanie i szacunek wszystkich współpracowników.

Żegnamy Ją jako człowieka wielkiego serca. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Ochrony Roślin.

2322-K3

Dnia 21 czerwca 1978 r. zmarł po krótkich cierpieniach w 51 roku życia mój kochany mąż, śp.

ZENON BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
żona z rodziną

61070g

---

† W dniu 21 czerwca 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WOJCIECH HYPKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu w Bninie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Czmoń. 61043g

S. † p.

MICHALINA MATUSZEWSKA

z domu Dykiert

zmarła w wieku 84 lat, w dniu 22 czerwca 1978 roku po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb naszej drogiej Zmarłej, najczulszej i najtroskliwszej żony, matki i siostry, odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia strapiony
mąż z córką

Ul. Junacka 2 m. 18. 2319-U3

---

† Dnia 21 czerwca 1978 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 75 lat, śp.

LEON HYLLA

rolnik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Szamotułach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Przecław. 61068g

Wszystkim, którzy odprowadzili na wieczny spoczynek, mojego ukochanego męża i jedynego brata, śp.

RYSZARDA GROBLA

za wyrazy współczucia i złożone kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają
żona i siostra

60926g

Dnia 21 czerwca 1978 roku zmarł nasz długoletni pracownik

kol. ZENON BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 czerwca 1978 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Cerbudowa" w Poznaniu.

2300-K3

---

† Dnia 22 czerwca 1978 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, troskliwy ojciec, wujek, teść, zięć, szwagier i ukochany dziadziuś, śp.

MARIAN NOWICKI

inwalida wojenny, członek ZBoWiD, odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały", Medalem Zwycięstwa i Wolności i Odznaką Grunwaldzką.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym we Włocławku.

W głębokim smutku pogrążona
żona z córką i rodziną

Ul. Rolna 62. 2317-U3

---

† Dnia 21 czerwca 1978 r. zmarła w 38 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza córka i siostra, żona, matka, synowa, szwagierka i ciocia, śp.

CZESŁAWA ŚWIADEK

z domu Dyhdalewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice, mąż i rodzina

Ul. Rogalińskiego 11 m. 3. 61044g

---

† Dnia 21 czerwca 1978 r. zasnął w Bogu mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i syn, śp.

ARKADIUSZ ŻAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, syn i ojciec

2337-U3

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 czerwca 1978 roku zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA KOWALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone
córki z rodziną

2318-U3

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
DYREKTOROWI
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jeżyce" w Poznaniu

WITOLDOWI PAWŁOWSKIEMU

z powodu śmierci
Matki

składają:
Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni

2274-K3

---

† Dnia 21 czerwca 1978 r., zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

CECYLIA KACZMARCZYK

z domu Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca 1978 r. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Wieczorka 55. 2332-U3

---

† Dnia 22 czerwca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 80, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

LEON GŁADYSZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca 1978 r. o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w Krzesinach.

W głębokim smutku pogrążeni
córki i syn z rodzinami

Ul. Nowotarska 6,
dawniej ul. Sikorskiego 17. 2331-U3

---

† Dnia 22 czerwca 1978 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz najukochańszy brat i wujek, śp.

MICHAŁ SIWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca 1978 r. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Wojskowa 19 m. 6,
dawniej zam. ul. Ścinawska 11. 2320-U3

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 czerwca 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, nasza ukochana żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.

ROZALIA KĘSICKA

z domu Zimna
I voto Jeżak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 czerwca 1978 r. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pusta 30. 2334-U3

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Cechowi i Spółdzielni Rzemiosł Budowlanych, ZBOWiD-owi oraz Krewnym i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi memu mężowi, śp.

LEONOWI ŁĄCZCE

składa
żona z rodziną

60952g

Wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze kochanego męża i ojca, śp.

MIECZYSŁAWA STANKIEWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z córką

61010g

---

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 22 czerwca 1978 r. zasnęła w Bogu w 63 roku życia moja ukochana żona, nasza najdroższa i troskliwa mama, teściowa i babcia, śp.

ANNA DZIERKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca 1978 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wielka 23 m. 22. 2339-K3

---

† Dnia 22 czerwca 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., droga nam matka, babcia i ukochana ciocia, śp.

ANNA MARTA GOLUBSKA

z domu Liczbińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. na cmentarzu w Puszczykowie o godzinie 16.

W smutku pogrążony
syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

61091g

---

† W dniu 22 czerwca 1978 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 73 nasz najdroższy ojciec, mąż, teść i dziadek, śp.

ZYGMUNT URBANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Mosina, ul. Czerwonej Armii 34. 61098g

---

† Dnia 22 czerwca 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 87, śp.

SZYMON POŁOZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 16 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążone
żona i dzieci z rodzinami

Ul. Szydłowska 58. 61047g

---

† Dnia 23 czerwca 1978 r. odeszła od nas nasza ukochana, pełna poświęcenia matka, babcia i prababcia, śp.

ZUZANNA ROSZKIEWICZ

z domu Ruks

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Obornikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni
córka i syn z rodziną

61113g

---

† Dnia 21 czerwca 1978 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 86 nasza nigdy niezapomniana i najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

AGNIESZKA ZIĘTOWSKA

z domu Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca 1978 r. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Mokra 1 m. 5. 2333-U3

KRZYŻÓWKA NR 23

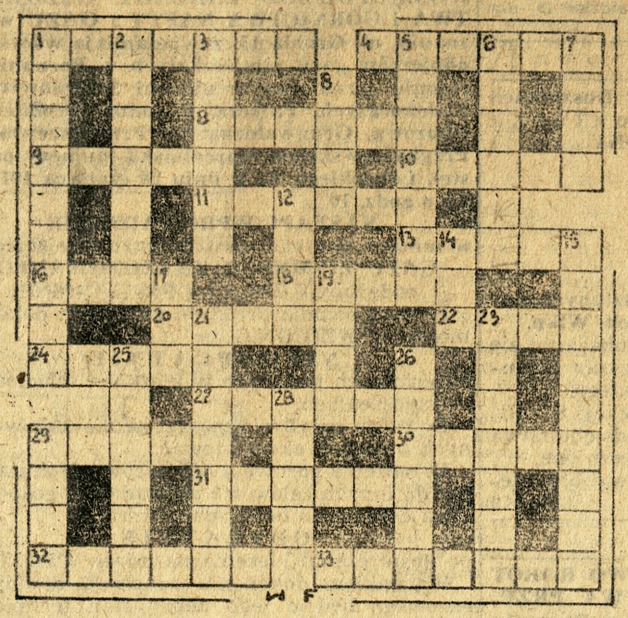

Poziomo: 1 — między tenorem a basem, 4 — osiem dni, 8 — jego uzbrojeniem była strzelba i pałasz, 9 — dziewczyna — pierwsza...!, 10 — Jan Stożek, 11 — miasto w pn. Norwegii, 13 — przy stadionie Klubu Sportowego „Energetyk" w Poznaniu, 16 — do wychylania się, 18 — powieść Bolesławity, 20 — figiel, 22 — drugie co do wielkości miasto w Czechosłowacji, 24 — rodzaj likieru, 27 — łamanych gałęzi, 29 — opera z Azą, 30 — umysł, 31 — traba, róg lub puzon, 32 — banda, 33 — dzieło poświęcone jakiemuś zagadnieniu, rozprawa naukowa.

Pionowo: 1 — polka gondoliera, 2 — miesiąc bez jedzenia i bez picia od brzasku do zmierzchu, 3 — biały koń w kasztanowe łaty, 5 — owad żyjący w ciemnych i wilgotnych pomieszczeniach, 6 — przeznaczenie, 7 — formacja, w której gra Grzegorz Lato, 8 — dla kaczek, 12 — młotem, 14 — sługa, 15 — prenumerata, 17 — małżonka Saturna, 19 — gorący płyn z głębi Ziemi, 21 — uczniak, 23 — suma globalna przeznaczona na określone wydatki, 25 — kąpalnik, 26 — zaprawa do potraw, 28 — drogowy, 29 — czwarta planeta w układzie słonecznym.

Opr. **Władysław Firlik**

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 23" — czekamy do piątku, 30 czerwca br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074, kod 60-959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Poziomo: guzik, skok, rotor, ręka, Ate, Soddy, awal, Mamun, Istra, Onasi, kadet, asani, Arany, Ebro, taran, nit, Anka, okara, Andy, trakt.

Pionowo: ges, zad, Krystyna, skarpeta, kawa, kalesony, remonta, tama, Rani, opar, Dien, Ania, usta, karo, dama, Arad, Rea, Nut.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: **Roman Fabiś**, Poznań; **O. W. Borowiakowie**, Czerwonak; **Władysław Michalak**, Puszczykowo.

Nagrody wyślę pocztą **Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.**

pech

Harry Jacobs w zamyśleniu spoglądał na stojący przed nim kufel z piwem. Pech, straszliwy pech, doprowadził go od pozycji znakomicie prosperującego przedstawiciela handlowego do życia nędznego wagabundy.

Z powodu paru błędnych posunięć zwolniony został z firmy, w której pracował ponad 15 lat. Z rozpaczy upił się tak dokumentnie, że spowodował wypadek samochodowy, w rezultacie którego musiał zapłacić trzydzieści tysięcy dolarów odszkodowania. Jego żona — Laura — o której myślał zawsze, że poślubiła go z miłości — wystąpiła o rozwód natychmiast, kiedy zorientowała się, że nie ma pieniędzy.

Dziś, zaledwie trzy miesiące od tamtego wypadku, Harry siedział w kącie jakiejś restauracji, gdzieś na wybrzeżu. Rozgoryczony człowiek bez domu, bez rodziny, bez przyszłości. Ostatnie pięćdziesiąt dolarów jakie posiadał, rozpłyną się wkrótce i to będzie koniec. Chyba, że znajdzie jakąś pracę.

Kiedy tak rozmyślał, do lokalu wszedł jakiś grubas w blezerze i białych spodniach. W ręku trzymał teczkę ze świńskiej skóry. Na ustach miał szeroki uśmiech i sprawiał wrażenie człowieka, który wie coś, czym natychmiast musi się z kimkolwiek podzielić. Barman uśmiechnął się serdecznie do nowo przybyłego.

— Dobry wieczór, panie Bruno — powiedział. — Wyglądа pan na bardzo zadowolonego. Powiodło się panu coś?

— Tak jest — odparł przybyły. — Ubiłem dobry interes z Simpsonem.

— Pan ma na myśli?

— Tak jest — powiedział Bruno. — Dwadzieścia długich. Tu, w tej teczce — to mówiąc klepnął w trzymaną w ręku teczkę. — Proszę więc dla mnie kieliszek dobrego, francuskiego koniaku. Będzie mi naturalnie przyjemnie, jeżeli pan również napije się na mój koszt.

„Boże — pomyślał Harry Jacobs. — Dwadzieścia długich... Dwadzieścia tysięcy dolarów. Tu, niedaleko niego, w skórzanej teczce, znajduje się dwadzieścia tysięcy dolarów, a on ma ich zaledwie pięćdziesiąt. Cóż za niesprawiedliwość losu. Ale i dla niego zaświeci słońce. To przecież bardzo proste: teczka zmieni właściciela".

Szczerze mówiąc ten cały pan Bruno sam jest sobie winien. Dlaczego chwalił się tak tymi pieniędzmi.

Parking przed restauracją był pusty i ciemny. Harry słyszał szum niedalekiego Pacyfiku. Z dala przebiegała szosa, po której w tej chwili przejeżdżał samochód. Na parkingu znajdowały się jedynie dwa wozy — stara limuzyna, która stała tam, kiedy wchodził do restauracji, należąca zapewne do barmana oraz „Sedan", którego właścicielem jest zapewne pan Bruno.

Harry wyszedł na parking, postawił swą walizkę w jakimś ciemnym kącie i podszedł do „Sedana".

Zaczął rozglądać się, drżąc z emocji. Wreszcie znalazł kawałek drzewa. Wypróbował je o balustradę — nie pęknie. Teraz przeszedł za samochód i schylił się tak, aby nie padało na niego światło neonu. Czekał na ofiarę.

Wreszcie drzwi lokalu otworzyły się i wyszedł z nich Bruno. Po chwili Harry usłyszał jego oddech. Podniósł się i uderzył. Bruno zareagował niesłychanie szybko. Podniósł rękę, w której trzymał teczkę, aby osłabić uderzenie i zaczął krzyczeć. Harry uderzył jeszcze raz. Teczka wypadła z ręki napadniętego i przeleciała na drugą stronę samochodu. Harry'ego opanowała panika. Zaczął bić na oślep, aż tamten upadł na kolana. Następnie obszedł samochód i znalazł teczkę. Schwycił ją i chciał uciekać.

Bruno krzyczał nadal. Czyż by nikt tego dotąd nie usłyszał? Szybko podszedł do niego i uderzył jeszcze raz mocniej. Brunon zachrząkał i umilkł. Harry schwycił teczkę, odwrócił się i... stanął oko w oko z barmanem. Szarpnął się do tyłu i zaczął uciekać, wpadł jednak w światła reflektorów nadjeżdżającego samochodu. Jedyną drogą ucieczki jaka mu została były schody prowadzące w dół, do plaży nad morzem. Gdy był już na trzecim stopniu, dosięgła go kula. „Policja" — pomyślał i padł bez przytomności.

Kiedy otworzył oczy, schylały się nad nim trzy postacie — barman i dwóch policjantów.

— To szczęście — powiedział jeden z nich — że przejeżdżaliśmy tędy.

— Umieram — wyszeptał Harry. — Strzelaliście do mnie i teraz umieram...

— Na nic innego nie zasłużyłeś, człowieku — powiedział zimno barman. — Napadłeś na najuczciwszego pod słońcem człowieka. Na człowieka, który w całym swoim życiu nie uczynił nic złego. Dlaczego to zrobiłeś?

— Pieniądze — wymamrotał Harry.

— Jakie pieniądze? — zainteresował się jeden z policjantów.

— Pieniądze w teczce.

Tam nie ma żadnych pieniędzy. Co panu przyszło do głowy?

— Przecież słyszałem, jak mówił o dwudziestu długich. O dwudziestu tysiącach...

— Niech pan nie majaczy — powiedział barman. — Nie rozmawialiśmy o pieniądzach. Pan Bruno jest znanym zbieraczem porcelany. Kolekcjonuje miniatury porcelanowe, wyobrażające słynne konie wyścigowe. Właśnie dziś udało mu się kupić od pana Simpsona miniaturę słynnego zwycięzcy Derbów. Dał za nią pięćdziesiąt dolarów. Ten koń nazywał się „Dwadzieścia długich".

— Koń imieniem „Dwadzieścia długich" — wyszeptał Harry. — Porcelanowa figurka za pięćdziesiąt dolarów — to były jego ostatnie słowa.

I tak zakończył się jego pech.

WILLIAM JEFFREY

Paradoksy XX wieku

Turnieje nierycerskie

Starszym panom na Zachodzie znudziła się gra w golfa. Nowa moda w sferach wyższych stała się imprezowaną z USA unowocześniona wersja „podchodów". Uczestnicy pasjonującej zabawy wybierają sobie teren przypominający np. pole bitwy nad Troją, Kurskiem, Monte Cassino albo gdziekolwiek w Wietnamie. Podzieleni na dwie wrogie armie, przywdziewają kamizelki kuloodporne i średniowieczne przyłbice, chwytają do ręki broń szybkostrzelną, wskakują do okopów — i biorą się wzajemnie na muszkę. Karabiny są naładowane śrutem, a zadanie polega na tym, by trafić przeciwnika w jedyne niepancerzone miejsce, jakim jest siedzenie. Kto dostał 3 postrzały, uchodzi za zabitego. Reguły gry przewidują walkę „na śmierć i życie", czyli do ostatniego człowieka.

Cukier krzepi

Zespół naukowców z Instytutu Technicznego Komunikacji w Campos koło Sao Paulo poinformował prasę o pomyślnym sfinalizowaniu żmudnych prac nad wynalezieniem nowego, ekonomicznego paliwa do samochodów i samolotów, uniezależniającego kraj od importu ropy naftowej. Rewelacyjnym materiałem pędnym jest wysokoprocentowy i wysokojakościowy alkohol, pędzony z cukru. Na zlecenie przemysłu brazylijscy uczeni opracowali też stosunkowo prostą ponoć technologię przeróbki silnika benzynowego na silnik alkoholowy i zaprezentowali kalkulację kosztów, które nie przekraczałyby sumy 250 dol.

Warto tu przypomnieć, że w okresie wielkiego kryzysu, w latach międzywojennych, brazylijscy eksperci popisali się podobną odkrywczością, gdy wynaleźli technologię zużytkowania „nadprodukcji" kawy w charakterze tańszego od węgla paliwa dla lokomotyw.

PAP

Na lato

CAF — fot. Zbraniecki

NA EKRANACH KIN

„WSZYSCY I NIKT" — to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole „Iluzjon" (1977) przez reżysera Konrada Nałęckiego, mającego w dorobku m. in. takie filmy jak „I ty zostaniesz Indianinem", „Drugi człowiek", „Mansarda", a także pierwszą telewizyjną serię „Czterech pancernych i psa". Współpraca Nałęckiego z Januszem Przymanowskim znalazła swoją kontynuację właśnie przy ekranizacji wydanej w roku 1976 książki tego autora pt. „Wszyscy i nikt". Akcja, której bohaterami są ludzie w mundurach, nie odnosi się już jednak do wydarzeń frontowych — dotyczy dramatycznych lat kształtowania się władzy ludowej, walki o pokojowe życie w krwawych nieraz zmaganiach z reakcyjnym podziemiem. Główne role powierzono znanym aktorom (występują tu np. Emil Karewicz, Wiesław Gołas, Wirgiliusz Gryń, Ryszard Pietruski, Marian Opania), a opowiedziane filmowymi środkami wydarzenia (dzieją się one w roku 1946 w Bieszczadach) mają stylistykę i atmosferę polskiego westernu.

„MĘSKIE SPRAWY" są drugim na polskich ekranach (po „Dzielnicy willowej") filmem Eduarda Zachariewa, jednego z najwybitniejszych reżyserów bułgarskich. We współpracy ze znanym pisarzem Nikołajem Chajtowem, który napisał scenariusz, zrealizował Zachariew nową romantyczną opowieść o miłości. Jej bohaterem jest zadziorny góral z rodopskiej wsi, Banko, będący „z zawodu" porywaczem narzeczonych dla zlecających mu podobno tę „męską sprawę" kandydatów na mężów.

— Przenosimy się znów w świat ludzi żyjących na uboczu cywilizacji, rządzących się własnym, surowym lecz sprawiedliwym kodeksem — mówił jeden z recenzentów. — Ten świat nie jest tylko reliktem przeszłości. Żywy jeszcze ciągle w dalekich zakątkach Rodopów jest źródłem narodowych, bułgarskich tradycji i obyczajów.

(kos)

DOBRE

(taaakie sobie)

Iksiński zgłasza się do lekarza:

— Odczuwam ból w plecach. Ale najbardziej niepokoi mnie fakt, że ten ból raz opada, a innym razem się wznosi.

— Czy przypadkiem nie przeziębił się pan w windzie?

* * *

Kowalski wraz z małym synkiem odprowadził żonę do pociągu. Skierował się już do wyjścia, gdy na sąsiedni tor wjechał inny pociąg.

— Oho, mama wróciła — powiedział synek. — Pewnie znów czegoś zapomniała.

WOKÓŁ MORZA
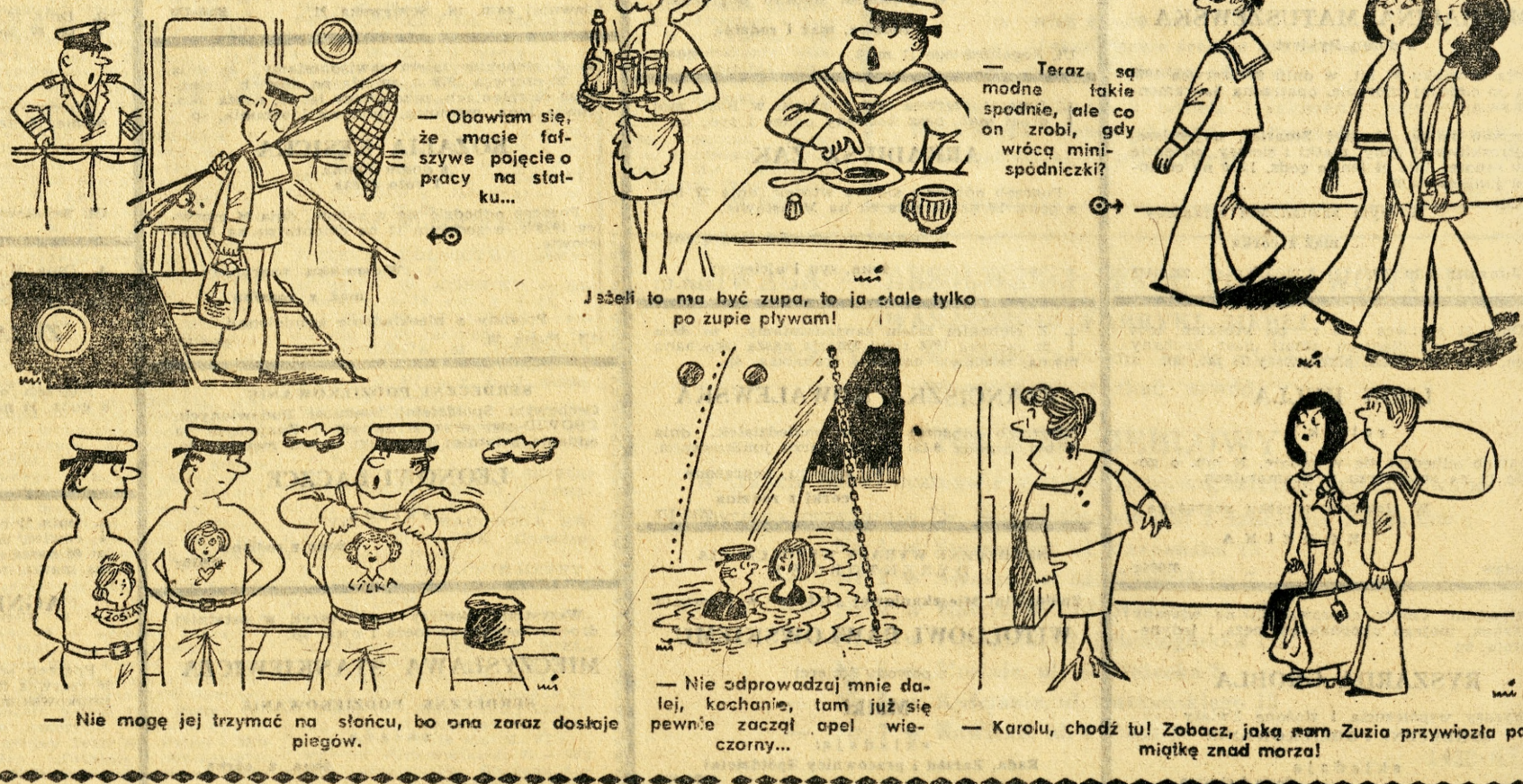
Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI